Nr. 176 (3376). Warszawa, ŚRODA 29 Czerwca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

RZĄD A REZERWIŚCI

Projekt ustawy o pomocy dla rodzin rezerwistów znajduje się na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu. Projekt ten wniósł Z. P. P. S., i tej właśnie sprawie poświęca swój artykuł tow. pos. Lieberman. Red.

Dziwnie niesprawiedliwem jest stanowisko, które zajął rząd wobec rezerwistów i ich rodzin. Ćwiczenia wojskowe — to obowiązek, dla którego spełnienia każdy rezerwista winien porzucić rodzinę i swój warsztat pracy, bo tak ustawa nakazuje. Jeśli zaś w tym czasie żona i dzieci głodem przymierają jest to rzecz smutna, ale Rząd to nic a nic nie obchodzi i ani szeląga na zasiłki nie wyda. Wprawdzie osiągnięto znaczne nadwyżki kasowe z wpływów podatkowych i dochodów monopolowych, pieniądze te jednak będą użyte na wydatki wojskowe, których zapotrzebuje w następnych miesiącach kierownictwo naszej armji. Tak oświadczył przedstawiciel Rządu na posiedzeniu sejmowej **Komisji Wojskowej** w odpowiedzi na mój referat w sprawie ustawy o zasiłkach, dla rodzin rezerwistów, powołanych do ćwiczeń wojskowych.

Rząd przez usta swojego przedstawiciela oświadczył nadto, że obowiązku wypłaty tych zasiłków nie uznawało dotąd żadne państwo, co jest nieprawdą, bo państwa zaborcze (Austrja i Niemcy) obowiązek ten drogą osobnych ustaw wprowadziły i zasiłki tam regularnie wypłacano.

To samo jest we Francji, która wypłatę zasiłków wprowadziła ustawą wojskową z dnia 7 sierpnia 1922 r.

A jak było przed „rewolucją" majową w Polsce? Przebieg tej sprawy jest niezmiernie interesujący, bo uwypukla z całą jaskrawością krzywdę wyrządzoną przez Rząd robotnikom, spełniającym uczciwie swe obowiązki wojskowe.

Pierwsza ustawa polska — z czasu pokoju — o zasiłkach dla rodzin rezerwistów uchwaloną została **22 marca 1923 r.** a obowiązywać miała tylko przez jeden rok. Miała więc cechę doraźną. **W r. 1924** żadne ćwiczenia rezerwistów się nie odbywały. Natomiast dnia 11 kwietnia tegoż roku **Komisja Skarbowo - Budżetowa** Sejmu wezwała Rząd do przedłożenia projektu ustawy, regulującej całokształt zagadnienia zabezpieczenia rodzin rezerwistów.

W następnym roku t. j. **1925** powołano znów rezerwistów na ćwiczenia wojskowe, a wtedy to ówczesny Rząd sam od siebie wniósł projekt ustawy o wypłacie zasiłków dla rodzin rezerwistów na rok 1925. Nie pytał wcale o pokrycie wydatków z tem związanych, nie żądał również od Sejmu, by to źródło pokrycia wskazał, widocznie uważał te zasiłki za obowiązek Państwa tak nieuchronny i kategoryczny, że wszelkie wątpliwości skarbowo - budżetowe muszą ustąpić na drugi plan. Sejm ustawę uchwalił, (23 czerwca 1925) Rząd ówczesny zadał sobie trudu i pokrycie znalazł, a rodziny powołanych rezerwistów ocalono od rozpaczy i głodu. Równocześnie Rząd wniósł zasadniczy projekt ustawowy o zasiłkach wojskowych, którego referat przydzielono towarzyszowi **Jaworowskiemu.**

Tow. **Jaworowski** zakończył właśnie swoje prace przygotowawcze i miał zdać sprawę w Komisji Wojskowej, gdy wybuchła „rewolucja" majowa. Pierwszy Rząd „pomajowy", natychmiast po objęciu władzy, wycofał projekt i mimo, że przeszło rok już upłynął, nowego nie wniósł, natomiast reezrwistów powołał, i oświadcza chłodno i bezlitośnie, że głodującym rodzinom nic się nie należy i że pieniędzy niema.

Dla oświetlenia tego ostatniego twierdzenia należy dodać że na wypłatę zasiłków w roku bieżącym potrzeba około 3 miljonów zł., zaś Rząd sam wykazał do końca maja przeszło 200 mil. nadwyżek kasowych.

Z przedstawionych wyżej faktów jasno wynika, że stanowisko Rządu jest niesprawiedliwe, ale i nieroztropne. Do siły zbrojnej Państwa należą nietylko żołnierze żyjący latami w koszarach, lecz także owe olbrzymie masy rezerwistów, o których historja wojny światowej na każdej swojej karcie wspomina, że to one właśnie swoim ogromem liczebnym, ogromem siły moralnej i bohaterską wytrwałością wywalczyły zwycięstwo. Czy dla państwa polskiego może być obojętne, że w okresie, kiedy rezerwiści — robotnicy służą ojczyźnie, ich wygłodzone i zrozpaczone żony oblegają magistraty i urzędy gminne? Jak to musi oddziaływać fatalnie na umysły w koszarach i wśród ludności cywilnej? I czy ze stanowiska Rządu jest roztropne utwierdzanie rodzin robotniczych i chłopskich w przeświadczeniu, że „rewolucja" majowa im odebrała to, co poprzednie rządy im przyznawały? To niechaj rozważą obecni sternicy Państwa.

Jeśli zrozumieją popełniony błąd, tem lepiej dla sprawy — jeśli nie, Sejm będzie musiał przejść nad protestem i oporem Rządu do porządku dziennego.

Spodziewajmy się, że to uczyni szybko, gdyż nędza w rodzinach robotniczych jest wielka.

Herman Lieberman.

PAMIĘCI FELIKSA PERLA

W dniu 23 czerwca r. b. zebrał się w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, pod przewodnictwem tow. Daszyńskiego, **„Komitet dla uczczenia Pamięci tow. Feliksa Perla".**

W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele:

1) **C. K. W. P. P. S., Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Wydziału Kobiet, Towarzystwa Opieki nad dzieckiem robotniczem i Z. P. P. S.;** 2) przedstawiciele pism partyjnych: **„Robotnika", „Naprzodu", „Gazety Robotniczej", „Dziennika Ludowego", „Łodzianina", „Wyzwolenia Społecznego", „Głosu Zagłębia"** i **„Głosu Kobiet";** 3) ważniejszych **OKR-ów Warszawy, Krakowa, Lwowa, Katowic, Łodzi, Lublina, Częstochowy, Zagłębia Dąbrowskiego, Przemyśla i Białej;** 4) związków: **Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Związku Zawodowego Kolejarzy (Z. Z. K.); Zw. Zaw. Robotników Rolnych; Związku Metalowców, Związku Górników, Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Włók.;** 5) **zaproszone osoby.**

Na posiedzeniu tem Komitet powziął uchwałę, którą podajemy poniżej.

Komitet dla uczczenia Pamięci **tow. Feliksa Perla** postanawia, jako swoje zadanie:

1) **postawienie pomnika na grobie Zmarłego,**

2) **wydanie prac Zmarłego.**

Komitet zwraca się do wszystkich towarzyszów z gorącem wezwaniem zbierania składek na oba te cele, aby godnie uczcić Pamięć Tego, którego całe życie poświęcone było wyłącznie pracy i walce dla wyzwolenia klasy pracującej i dla zdobycia niepodległości Narodu.

Pieniądze należy przysyłać pod adresem: **Stanisław Karpiński, Warszawa, Warecka 7, Sekretarjat Generalny PPS.**

Równocześnie Komitet wzywa do zakupywania portretów **tow. Feliksa Perla.**

Portrety nabywać można w Sekretarjacie Generalnym P. P. S., Warszawa, ul. Warecka 7.

Przewodniczący: **Ignacy Daszyński.**

Sekretarz: **Pączek Antoni.**

Skarbnik: **Karpiński Stanisław.**

Arciszewski Tomasz, **Baranowski** Władysław, **Barlicki** Norbert, **Biniszkiewicz** Józef, **Cupiał** Jan, **Dubois** Stanisław, **Englisch** Jan, dr. **Gantz** Mieczysław, **Haecker** Emil, **Hausner** Artur, **Jankowska** Marja, **Jaworowski** Rajmund, **Kłuszyńska** Dorota, **Dr. Kołodziejski** Henryk, **Dr. Kopciński** Stefan, **Kuryłowicz** Adam, **Kwapiński** Jan, **Dr. Lieberman** Herman, **Limanowski** Bolesław, **Malinowski** Marjan, **Niedziałkowski** Mieczysław, **Pająk** Antoni, **Praussowa** Zofja, **Pużak** Kazimierz, **Radek** St. Andrzej, **Stańczyk** Jan, **Strug** Andrzej, **Szczerkowski** Antoni, **Szczyrek** Jan, **Topinek** Wilhelm, **Wieliński** Edmund, **Żuławski** Zygmunt.

W PIĄTEK DN. 1 LIPCA OD GODZ. 1 DO 2 PP. STRAJK DEMONSTRACYJNY ABONENTÓW TELEFONICZNYCH ST. M. WARSZAWY.

W CIĄGU TEJ JEDNEJ GODZINY — NIE TELEFONUJCIE, NIE ODPOWIADAJCIE NA TELEFONY!

Szczegóły na str. 2.

DALSZE WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

BŁONIE.
P. P. S. — 2 mandaty.
Grupy rządowe — 9 mandatów.
Prawica — 8 mandatów.
Blok żydowski — 5 mandatów.

SKIERNIEWICE.
P. P. S. — 5 mandatów.
Komuniści — 5 mandatów.
Grupy rządowe — 4 mandaty.
Prawica — 7 mandatów.
Blok żydowski — 5 mandatów.

RADZIEJÓW KUJAWSKI.
P. P. S. — 7 mandatów.
Prawica — 2 mandaty.
Rzemieślnicy — 1 mandat.
Blok żydowski — 2 mandaty.

GWAŁTY I REPRESJE RZĄDU KOWIEŃSKIEGO

ARESZTOWANIA SOCJALISTÓW

Kowno, 28 czerwca. (AW.). Dzikie represje rządu kowieńskiego przeciwko wszystkim elementom opozycyjnym kraju, trwają w dalszym ciągu. Ostatnio w Krakinowie, pow. kiejdańskiego, aresztowano kilku działaczy socjal-demokratycznych, m. in. Daszkiewicza, Daubokasa, Kawalaukasa, oskarżonych o rzekomą propagandę komunistyczną. W Birżach aresztowano socjal-demokratów Ponikisa i Girgisa; z innych okolic kraju również napływają informacje o dalszych aresztowaniach,

PRZEŚLADOWANIE MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ

Kowno, 28 czerwca. (AW.). Niebywałe prześladowania mniejszości polskiej trwają w dalszym ciągu, W dniach najbliższych ma odbyć się komedja rzekomego procesu w sądzie doraźnym przeciwko 7-miu polakom, perfidnie oskarżonym przez władze litewskie o szpiegostwo na rzecz Polski. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.

SPRAWCA ZAMACHU NA ORŁOWA — PRZEWIEZIONY DO ZAKŁADU DLA OBŁĄKANYCH

Moskwa, 28 czerwca. (PAT.). — Sprawca zamachu na przewodniczącego sądu wojenego Orłowa nazywa się Beckendorf i jest b. urzędnikiem. Oświadczył on, że czyn jego spowodowany był chęcią wywarcia osobistej zemsty. Przed zamachem Beckendorf przebywał w domu zdrowia dla umysłowo chorych.

Moskwa, 28 czerwca. (AW.). — Beckendorf uznany został przez lekarzy za chorego umysłowo i przewieziony do zakładu dla obłąkanych.

WALKA O SAMORZĄD TRWA!

JUTRO WYBIERAJĄ: ALEKSANDRÓW KUJAWSKI, RADOMSKO, ZGIERZ, ZDUŃSKA WOLA, ŁASK, SIERADZ, KRASNYSTAW, SUPRAŚL, WASILKÓW, BIAŁA PODLASKA, CHEŁM LUBELSKI, HRUBIESZÓW.

WSZĘDZIE ZOSTAŁY ZGŁOSZONE LISTY P. P. S.

GŁOSUJCIE SOLIDARNIE NA LISTY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ!

W SPRAWIE POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ

OPINJE FINANSISTÓW AMERYKAŃSKICH

Podczas niedawnego mego pobytu w Nowym Yorku zetknąłem się z kilku finansistami, którzy bezpośrednio są zainteresowani w toczących się obecnie rokowaniach o pożyczkę dla Polski.

Mniej więcej przed miesiącem, p. T., jeden z dyrektorów banku biorącego na siebie główną odpowiedzialność za pożyczkę, dał mi szereg wyjaśnień, któremi warto się podzielić z publicznością polską, karmioną od kilku miesięcy plotkami i domysłami o pożyczce.

Najważniejsze punkty przyszłej umowy pożyczkowej są następujące:

1. Pożyczka oparta jest na pewnym programie gospodarczym, wspólnie opracowanym przez Rząd Polski i przez bankierów amerykańskich. Program ten sprowadza się do tego, że pożyczka ma przedewszystkiem służyć stabilizacji polskiego pieniądza na obecnym poziomie. Żadną miarą nie pójdzie na pokrycie deficytu budżetowego.

2. Pieniądze z pożyczki poszłyby na wykup bilonu, bonów skarbowych i pewnych innych papierów państwowych, a potem na zasilenie podstawy złotej Banku Polskiego. Kapitał Banku Polskiego ma być podniesiony. Rząd ma nabyć akcje z pieniędzy pożyczkowych.

3. Dla nadania siły pieniądzowi polskiemu, przewidziana jest specjalna nienaruszalna rezerwa, w postaci kredytu zabezpieczającego.

4. Pożyczka ma być wypuszczona na kilku rynkach: w Ameryce, Anglji, Szwajcarji, Francji, Belgji, Niemczech. Chodzi o nadanie jej charakteru międzynarodowego.

5. Wysokość pożyczki ma być określona na 60 — 65 miljonów dolarów nominalnych, co da około 50 — 55 miljonów faktycznych. Oprocentowana ma być na 7 proc. rocznie.

6. Zabezpieczona ma być pożyczka dochodami z **ceł państwowych.**

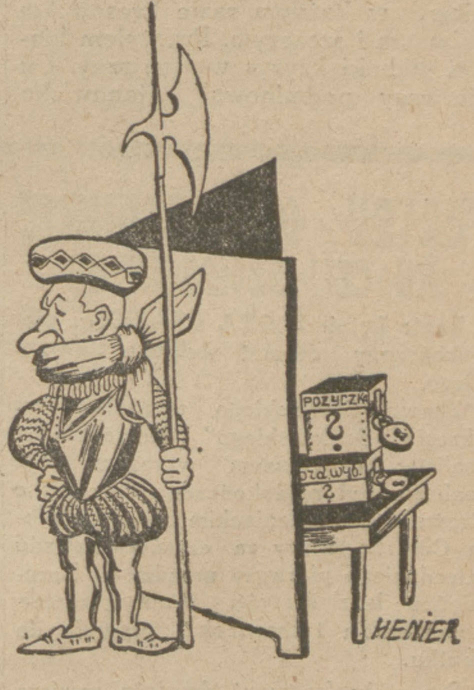
7. Grupa pożyczająca miałaby swego obserwatora w Radzie Banku Polskiego.

Amerykańscy finansiści są zdania, że jeżeli ta pożyczka się uda, otworzą się dla Polski możliwości otrzymania innych pożyczek, kolejowych, municypalnych albo prywatnych.

Sporo cierpkich uwag nasłyszałem się z powodu przewlekania rokowań przez Rząd Polski. Wskutek tej zwłoki nie udało się poczynić przygotowań tak, aby rozpisać pożyczkę na 1 lipca, kiedy zwalniają się spore kapitały, powstałe od spłaty kuponów etc. Gdyby na 1 czerwca podpisano umowę, na 1 lipca możnaby pożyczkę podpisać. Teraz już za późno i trzeba czekać do jesieni.

Pewną trudność stwarza obecność na rynku nowojorskim 8% pożyczki Dillona notowanej po 97 — 98 za 100. Trzebaby było obligacje tej pożyczki podnieść do jakich 102, aby je zrównać w dochodowości z ewentualną nową pożyczką i usunąć w ten sposób konkurencję.

Podajemy narazie te informacje, powstrzymując się od komentarzy aż do oficjalnego oświadczenia, które podobno ma wkrótce złożyć p. minister Czechowicz. **J. S.**



P. Bartel na straży „tajemnic" rządowych

JAKI OBRAZ OGÓLNY DAJĄ WYBORY Z DN. 26 CZERWCA?

PRZYBLIŻONE ZESTAWIENIE

Według otrzymanych przez nas dotychczas **niepełnych** wiadomości wyborcy samorządowe z niedzieli 26 czerwca wyglądają, jak następuje:

W 18 miastach i miasteczkach:

1) **Prawica polska** (Związek Ludowo-Narodowy, Ch. D., bloki „chrześcijańskie" i t. d.) otrzymała **128 mandatów.**

2) **Blok żydowski** (sjoniści, ortodoksi, żydzi „religijni", kupcy) — **89 mandatów.**

3) **P. P. S. otrzymała 71 mandatów.**

4) **Grupy rządowe** (Partja Pracy, „naprawiacze", Str. Chłopskie i t. d.) — **28 mandatów.**

5) **Komuniści — 23 mandaty.**

6) **Bund — 19 mandatów.**

7) **Poalej Sjon prawica — 3 mandaty.**

8) **Poalej Sjon lewica — 3 mandaty.**

Po parę mandatów uzyskali demokraci żydowscy, rzemieślnicy żydowscy i t. p.

CENTRALNY WYDZIAŁ WIEJSKI P. P. S.

Posiedzenie Centralnego Wydziału Wiejskiego P. P. S. odbędzie się w **piątek, dn. 1 lipca o g. 5 pp. w lokalu C. K. W.** przy ul. Wareckiej 7.

DZIŚ KTO WCZEŚNIE WSTANIE ZOBACZY ZAĆMIENIE SŁOŃCA

Zaćmienie słońca będzie widzialne w Polsce, jako **częściowe.** Początek o g. 5 m. 21, koniec o 7 m. 22. Największe o 6 m. 19

Zaćmienie wynika, jak wiadomo, stąd, że tarcza księżyca przesuwa się pomiędzy tarczą słońca a tarczą ziemi. Ostatnie tych rozmiarów zaćmienie słońca oglądaliśmy w r. 1914 tuż przed wojną.

ZBLIZKA I ZDALEKA

Z POWODU POGRZEBU.

Pogrzeb Juljusza Słowackiego wywołał, rzecz zrozumiała, znaczne a może entuzjastyczne zainteresowanie w różnych sferach społeczeństwa warszawskiego. Tak dawno mówiono już o tym pogrzebie! Tyle szpalt zapisano w dziennikach! Tyle razy złorzeczono kardynałowi Puzynie z powodu jego odmowy przyjęcia szczątków śmiertelnych poety do krypty na Wawelu. I tak to było niedawno, że pogrzeb ten był nietylko spełnieniem życzeń poetyckiej inteligencji polskiej, ale i niemałą sensacją. Żeromski chciał ukarać ks. Puzynę, sprowadzając zwłoki Słowackiego i chowając je na szczytach Giewontu! W dawnych rocznikach „Naprzodu" i „Krytyki" można znaleźć całą historję tej epopei.

Kto patrzył w niedzielę na pogrzeb, jaki rząd wyprawił szczątkom poety, sprowadzonym z Paryża, tam pobłogosławionym przez kardynała Dubois (Diubua), tu prowadzonym przez poczet niemały, królewski poprostu duchowieństwa, ten musiał mimowoli zadać sobie pytanie: gdzie jest ks. Puzyna i jego ekskomunika?

Słowacki nie zmienił się: od lat 78 spoczywa w grobie; nie ogłoszono żadnych innych jego pism, Jeżeli był heretykiem w r. 1908, pozostał takim i w r. 1927. Kościół jest wierzący i niezmienny. Stuleci trzeba, aby książka wpisana do indeksu „ksiąg zakazanych" przestała być wyklętą. Stał się tedy nowy cud nad Wisłą, nad którym niemało będzie się głowił historyk roku 1927, który będzie się starał za lat pięćdziesiąt odtworzyć objektywnie chwilę dzisiejszą i jej wszystkie sprzeczności. Nie był Słowacki nigdy żołnierzem, był pacyfistą z umysłu, z serca, z całej kompleksji ducha swego. Był przedewszystkiem a więc i jedynie poetą, POETĄ. A tu nagle szwoleżerzy, a w Krakowie generałowie niosą jego ostatnie hebanowe mieszkanie na Wawel!

Poczta dzisiejsza przyniosła mi list bardzo ciekawy przez zacnego i uczonego człowieka pisany, którego imienia odsłonić nie chcemy czy nie możemy.

„Szanowny Panie. Muszę wypłakać się przed Panem (autor listu pochodzi z pod Lidy!). Patrzyłem na pochód i byłem bardzo dotknięty w uczuciach moich dla Słowackiego, który też był Litwinem czy Wołyniakiem, w każdym razie kresowcem naiwnym i szczerym. Przeżyłem kiedyś głęboki kryzys wewnętrzny. On pierwszy podminował stanowisko moje do Kościoła i duchowieństwa. Doskonale rozumiałem, że ks. Puzyna nie wpuści Słowackiego na Wawel, chyba, że czwarta część jego utworów zostanie skreślona i spalona. Cieszyłem się, że tyle się w Polsce zmieniło, że dziś rząd wyprawia Słowackiemu pogrzeb! Ale gdy zobaczyłem tłumy duchowieństwa, zrozumiałem, że chowają tu innego Słowackiego, nie tego, który był źródłem mojego buntu i mojego krytycznego do dogmatów kościelnych stosunku. To nie mój Słowacki! A gdy dziś zobaczyłem Struga, dawnego przyjaciela z krakowskich emigracyjnych czasów na czele księżego pochodu pomyślałem: „głupiś — ty nigdy Mazurów nie zrozumiesz! Jesteś głupi Litwin z pod Lidy, coś w rodzaju Podbipięty..."

„To nie był **narodowy** pogrzeb. To nie była krystalizacja idei państwowej. To był pogrzeb religijny. Pogrzeb katolicki. Czyż tylko duchowieństwo katolickie powołane było do oddania hołdu „świętym prochom" poety? Żali w kraju tym niema innych wyznań chrześcijańskich a i niechrześcijańskich. W nocy chodziłem do Fary, widziałem tam w ogonku nietylko katolików ale nawet — o Boże! — żydów. W sześćdziesiątym pierwszym roku chowali „Pięciu Poległych" biskup Fijałkowski i rabin Meisels i Superintendent pastor Otto — to był symbol „narodowej" solidarności. I Słowacki był symbolem Narodu, nie tylko wyznania.

„Jeszcze jeden szczegół. Czy Pan zauważył, że na tym pogrzebie muzyka wcale nie grała. Chodziła nie grała. O ileby Szopen i Betowen podnieśli poziom tej uroczystości! O ileby podniecili, w górę podnieśli uczucia. Czyżby organizatorzy nie wiedzieli, że tak trzeba? Czyżby nie znali pokrewieństwa muzyki i poezji, Szopena i Słowackiego?

„Miałbym wiele jeszcze do powiedzenia, zamilknąć wolę. Może zbyt wiele oczekiwałem po tym pogrzebie i dlatego spotkały mnie rozczarowania? Może naiwny jestem Litwin z pod Lidy i nie rozumiem pompy urzędowej, gronostajów, kadzideł wonnych. W mojej świadomości Słowacki był ponad, ponad ten szych zewnętrzny, ponad dymiące pochodnie, urny, łzawnice... I ja od Słowackiego Miriamów pragnąłbym jaknajprędzej wrócić do Słowackiego poprostu".

Drukuję list powyższy ze skrótami. Wykreśliłem wszystkie przymiotniki soczyste. Wydaje mi się, że niektóre myśli, w liście tym zawarte, zastanowią czytelników naszych.

Henryk Bezmaski.

PRZECIWKO „LICZNIKOM"

AKCJA KOMITETU ABONENTÓW TELEFONICZNYCH

P. min. **Miedziński** ogłosił rozporządzenie o wprowadzeniu liczników. **PAST'a** odniosła tryumf. Ale **chwilowy.** Komitet Obrony Obywatelskiej powołał specjalną **Komisję**, złożoną z wybitnych prawników, która opracowuje sposoby walki w **sądach** i w **Najwyższym Trybunale Administracyjnym.**

W piątek 1 lipca odbędzie się **jednogodzinny**, od 1 do 2 pp. **strajk demonstracyjny abonentów.**

W ciągu tej godziny nie należy — bez niezwykle ważnej potrzeby, korzystać z telefonu ani u siebie w mieszkaniu, ani w biurze, ani w kawiarni. Nie należy też odpowiadać na dzwonek telefoniczny.

Obywatele Warszawy nie są wszak stadem pokornych owiec, z których spekulanci i paskarze mają bezkarnie łupić pieniądze. Trzeba mieć trochę godności i siły odpierania „eksperymentów" ministerjalnych i kapitalistycznych.

Jak słyszeliśmy, Z. P. P. S. zamierza zgłosić w Sejmie wniosek, wzywający Rząd do cofnięcia rozporządzenia p. Miedzińskiego.



Warszawa w licznikowym kagańcu p. Miedzińskiego.

WYBORY SAMORZĄDOWE

ZWYCIĘSTWO P. P. S. W GMINIE ŁAZY.

Przed kilku dniami odbyły się wybory do Rady Gminnej w gminie Łazy.

Wybrani zostali towarzysze: Sobusik Jan, Janus Maciej, Białas Antoni, Trzewiczek Piotr, Czyżewski Władysław, Koza Piotr, Duda Stanisław, Sporzyński Mikołaj, Milczarek Stanisław, Włoszczowski Stefan, Wnuk Piotr i Betlejewski Bolesław. Na zastępców, przez aklamację zostali wybrani: Hauzer Henryk, Pniak Piotr, Kulawik Andrzej, Rudzki Paweł, Wilczyński Wincenty i Iskierka Jan.

Jest to druga gmina w Zagłębiu, w której P. P. S. całkowicie objęła rządy.

PARODJA WYBORÓW GMINNYCH W BLIZNEM.

W niedzielę, dn. 26 b. m., miały się odbyć wybory gminne w Bliznem (pow. warszawski).

Na zebranie gminne zjawiło się przeszło 1000 osób. Listy kandydatów zgłosiły: P. P. S., demokratyczne Kółko Rolnicze i niejaki Bugajski, pisarz gminny, mający poparcie miejscowych obszarników i proboszcza.

W czasie głosowania na wójta i zastępcę obecni zauważyli, iż zwolennicy Bugajskiego z pośród miejscowych strycharzy NPR-owców po kilkakroć podchodzą do urny i wrzucają kartki. Nadomiar — na sali zjawił się tłum bandosów, nie mieszkających od 6 miesięcy w gminie i nie posiadających prawa wyborczego, których obszarnicy zwieźli wozami. Oburzeni temi faktami robotnicy i radykalni włościanie poczęli głośno protestować i żądać ścisłego sprawdzania osobistości głosujących. Gdy komisarz wyborczy, pan Mickiewicz, nie reagował na to, oburzenie wzrosło do wielkich rozmiarów. **Domagano się głosowania według list wyborczych do ostatniego sejmu.**

Wtedy komisarz przerwał głosowanie i, po telefonicznem porozumieniu się ze starostwem, ogłosił, iż wybory odbędą się w innym terminie.

Przebieg wyborów w Bliznem świadczy niezbicie, iż wydana ostatnio przez Min. Spraw Wewnętrznych instrukcja wyborcza nie jest wystarczająca i nie zapewnia prawidłowego i spokojnego toku wyborów w gminach wiejskich.

ŚWIĘCIANY.

W dniu 29 b. m. odbędą się wybory do Rady Miejskiej w Święcianach. Utworzono 6 list wyborczych: lista nr. 1 jest Obywatelski Komitet Ludzi Pracy (miejscowa „sanacja") listą Nr. 2 Staroobrzędowcy, **Nr. 3 P. P. S.,** Nr. 4 Żydzi, Nr. 5 Endecja, Nr. 6 — komuniści.

WYCIECZKA ZARZĄDU GŁ. TUR. DO FINLANDJI

W piątek 1 lipca o godz. 6.30 uczestnicy wycieczki zbierają się w sali O. K. R. PPS., Al. Jerozolimskie 6, I piętro, i stamtąd udają się do poselstwa Finlandzkiego na przyjęcie urządzone przez p. Ministra finlandzkiego Procope. Udział w przyjęciu obowiązkowy. O godz. 9-ej wieczorem zaś w tym samym lokalu O. K. R. zbierają się uczestnicy na konferencję przed wymarszem na dworzec.

Szczegółowy program wycieczki zostanie dopiero na miejscu ogłoszony. W Rydze wycieczka zostanie przyjęta nietylko przez tow. tow. łotewskich, ale także i polskich (sekcja P. P. S. na Łotwie).

Według programu opracowanego przez tow. tow. finlandzkich, wycieczka obejrzy kilka szkół, uniwersytet, dom ludowy, oraz nasze instytucje robotnicze, a przedewszystkiem uniwersytet robotniczy, który się znajduje na wsi w pobliżu Helsingforsu. Wycieczka zwiedzi rozumie się słynną kooperatywę robotniczą „Elants". T. t. finlandzcy zapowiadają swem pismem małą recepcję dla tow. tow. polskich z udziałem członków rządu. Z Helsingforsu wycieczka uda się na wieś Tampere, gdzie socjaliści mają większość w radzie gminnej; tam zwiedzi się wzorowe farmy finlandzkie. W programie jest także zapoznanie się z charakterystyczną przyrodą Finlandji.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Zgodnie z uchwałą, powziętą na I-szem Organizacyjnem posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 23-im czerwca r. b., dalszy ciąg tego posiedzenia odbędzie się w dniu 30-ym czerwca r. b. (czwartek) o godzinie 19-ej w sali posiedzeń Rady celem załatwienia pozostałych na porządku dziennym spraw, a mianowicie: Odczytanie deklaracji poszczególnych grup radzieckich. Ustalenie wynagrodzenia dla członków Magistratu. Wybór Prezydenta miasta. 3-ch Viceprezydentów oraz wybór 12 ławników.

TEATRY WARSZAWSKIE KU CZCI SŁOWACKIEGO

Teatr Letni: ZŁOTA CZASZKA, niedokończony dramat Juljusza Słowackiego.

Znawcy Słowackiego uważają, że w okresie „Beniowskiego" Słowacki był realistą; najwyższym wyrazem tego realizmu był niedokończony dramat o strażniku krzemienieckim zwanym Złotą Czaszką, który za czasów najazdu szwedzkiego pierwszy urządził w Krzemieńcu konfederację, zanim jeszcze konfederacja tyszowiecka przyszła do skutku.

Pozostały fragment dramatu zawiera między innemi bardzo mocną scenę na cmentarzu. Strażnik wstąpiwszy na mogiłę swego zmarłego dziecka, zagrzewa szlachtę do zbrojnego czynu, każe regimentarzem obrać Matkę Boską, przysięga walczyć do ostatniej kropli krwi. Oracja prosta, imponująca, przypomina sławną mowę Brutusa z Szekspirowskiego „Juljusza Cezara". Jest też rzymska wielkość w tym starym szlachcicu, który wobec lokalnych ambicyjek potrafi zająć stanowisko i zręczne i szlachetne.

Zbyteczna niekiedy surowość łączy się w nim z wielką dobrocią — fenomen charakterologiczny bardzo częsty: Niewyrozumiałość względem córki, której usiłuje narzucić na męża człowieka starszego i bogatego, świadczy, że ten dzielny człowiek jednak nie wychodził rozumem poza krąg ówczesnych pojęć szlacheckich.

Ponieważ córka Agnieszka kocha ubogiego studenta i w planie dramatu było zapewne przewidziane, że ten student ma ją uwieść, byłby to jedyny dramat Słowackiego, w którym rozegrałby się był także konflikt społeczny. Według planu, sielankowy domek Strażnika miał dotknąć piorun nieszczęścia. Kleiner w swem wielkim dziele o Słowackim przypuszcza, że Agnieszka miała zginąć pod ciosem klątwy rodzicielskiej. Pewną rolę w tem miał zapewne odegrać miejski idjota, Skopek, który kocha się w Agnieszce (nazywa ją „tjɔtją") i na każdym kroku podgląda. Kleiner powiada, że ów Skopek to rekwizyt romantyczny. Ale przychodzi mi na myśl analogja z niemieckiej dramaturgji nowoczesnej, mianowicie w dramacie „Młodość" Maxa Halbego (który grano i u nas) występuje idjota Amandus, który z zazdrości niszczy sielankę dwojga zakochanych. Ciekawe jest, że ten dramat Halbego rozgrywa się w Polsce, na kresach zachodnich.

W bardzo wielu miasteczkach polskich lokalny idjota był i jest rzeczywistością, osobliwością miejską, której nie potrzeba dopiero importować z obcej literatury.

Jakiż jest realizm Słowackiego w „Złotej Czaszce"? Przedewszystkiem stwierdzamy, że ten poeta, który lubił zwykle szybować w górnych, rozrzedzonych regjonach ducha, znał doskonale i opanowywał, gdy chciał, także codzienną powierzchnię rzeczywistości.

Bez znawstwa życia wogóle nie może być poety. U Słowackiego znawstwo to wychodzi na jaw często dość niespodzianie np. w jego inwektywach satyrycznych, w „Fantazym", w ocenie „Pana Tadeusza" Mickiewicza, któremu wytyka „wieprzowatość", w różnych próbach własnych realistycznych w okresie „Beniowskiego". „Złota Czaszka" ma sporo drobiazgowych rysów „z życia" np. gdy rozpłakanej Agnieszce ojciec nakazuje, aby nie robiła skandalu przy obcych. Z drugiej strony jednak w tym realizmie mamy różne łatwizny (np. w sposobie kreślenia figury ks. prowincjała lub karczmarza Jankiela).

Właściwe intencje i sens realizmu były podówczas nieznane — tak jak dziś znowuż zostały zapomniane. Słowacki odkrywcą pod tym względem nie był. Wielce interesującą i może pożyteczną byłaby praca, w którejby ktoś z młodych badaczy postawił sobie za zadanie określić, ile ten anielski poeta, zda się wciąż wpatrzony w gwiazdy, błyskawice i gołębie, miał jednak w sobie ziemskiego krytycyzmu i sprytu, a czego naprawdę nie dowidział.

Rolę Strażnika odtworzył Solski z wielką wspaniałością gestu karmazyńskiego. Całe przedstawienie było bardzo starannie przygotowane. Scenie na cmentarzu, gdzie zawiązuje się konfederacja, możnaby zarzucić, że miała za dużo pierwiastka obrzędowego; tak powinno się było grać „Złotą Czaszkę" w r. 1920, podczas inwazji bolszewickiej. Sztukę zakończono obrazem przedstawiającym martwego Strażnika — zapewne gwoli p. Józefowi Kotarbińskiemu, który deklamował końcową parabazę, a swego czasu pierwszy wyraził przypuszczenie, że dramat kończy się śmiercią Strażnika. Po wyjaśnieniach Kleinera ten obraz w każdym razie nie ma już racji bytu.

***

W poniedziałek wieczór na rynku Starego Miasta artyści Teatru Polskiego na scenie zbudowanej przez Frycza odegrali sceny z „Księdza Marka" i z „Kordjana", — deklamowano też dwa poematy Słowackiego „Testament" i „Wspomnienie". Kilka tysięcy osób przypatrywało się przedstawieniu z miejsc przygotowanych, drugie tyle patrzyło bezpłatnie. Piękne architektonicznie kamienice rynku Starego Miasta stały się amfiteatrem, a każde okno lożą, z której wyglądali i słuchali ciekawi. Jedni woleli słuchać z pokojów ciemnych, drudzy z rozświetlonych, niektóre kamienice wyglądały jak iluminowane. Światło reflektorów w zastępstwie księżyca sypało na ludzi blask romantyczny — czasem z wąskich uliczek odzywały się zwykłe hałasy miejskie, ale nikły wobec potężnych głosów Adwentowicza i Nowakowskiego. Wogóle artyści mówili wczoraj głośniej niż zwykle, może dlatego, że przed sceną ustawiony był megafon radjowy, lub że chcieli być słyszani aż do najdalszych zakątków Rynku, także przez tę bezpłatną publiczność, tę szarą napływającą dołem z zaułków i tę wygodną, która z przypadkowych swoich lóż obserwowała widowisko. A pogoda sprzyjała, przedstawienie było prześliczne, miało charakter i nastrój prawdziwie ludowy, przemawiało jakoś żywiej do serca, niż w zamkniętej przestrzeni i budziło życzenie, aby częściej takie święta nam urządzano, — byle bez snobizmu.

Księdza Marka deklamował Adwentowicz, Kordjana Nowakowski. Mówię o deklamowaniu nie o grze, ponieważ w tego rodzaju przedsięwzięciach artystycznych, zwłaszcza gdy chodzi o repertuar Słowackiego, o właściwej grze nie może być mowy. Wszyscy artyści mówili swoje partje z wielkim zapałem i przejęciem się. Ale jeszcze po raz nie wiem, który, podkreślić muszę, że zaprowadzony u nas sposób deklamowania, tak w teatrach szyfmanowskich, jak miejskich, często pozostawia wrażenie męczącej monotonji. Jakaś ujawnia się w nim natrętna moralność (sic!), żarliwość kaznodziejska, namaszczenie słowami przesadne; te słowa się cedzi, rozgryza powoli, płacze się niemi lub rzuca o głowy, i słowa stają się ważniejsze od zdania; a zdania od ogólnego sensu.

Niedawno na łamach „Życia teatru" toczyła się dyskusja nad metodami deklamowania, ale nie doprowadziła do wyraźnych rezultatów. Mnie się zdaje, że zbyt antirealistyczne traktowanie wiersza, a zwłaszcza zerwanie z metodą zacierania rymu, w zamian za co przyszło podkreślanie rytmu, chęć imitowania chórów greckich i t. p. — wyszły na złe klasycznemu repertuarowi. I cóż z tego, że przedstawienie na ogół dzięki uroczystej chwili wywarło wielkie wrażenie. Jeżeli przy wznawianiu tego wielkiego repertuaru raz w raz słuchacz po cichu się nudzi i ma podejrzenie, że to się galwanizuje a nie wskrzesza, — to taka ekshumacja może być dopiero prawdziwym końcem a nie początkiem.

To samo można powiedzieć o bardzo wielu artykułach o Słowackim, które się w tym czasie świątecznym pojawiały w prasie codziennej i tygodniowej. Idzie o nie mniej i nie więcej, jak o to, czy odbywa się nowy proces asymilacji Słowackiego czy nie? Taka asymilacja niekoniecznie musi iść w parze z panegiryzmem, owszem, lepiej jest, jeżeli pojawia się trochę oporu i krytyki, oczywiście z zachowaniem czci należnej poecie, któremu w tej chwili hołd składamy. Muszę podnieść przedewszystkiem numer „Wiadomości Literackich", poświęcony Słowackiemu, — niezależne zdania wypowiedzieli tu np. Nowaczyński, Kridl, Małkowska. Następnie wielką przyjemność intelektualną sprawiły mi recenzje Boya-Żeleńskiego w „Kurjerze Porannym" z „Księcia Niezłomnego" i „Złotej czaszki". Bardzo ciekaw byłem jego recenzji o „Zborowskim" i nie zawiodłem się. Boy słusznie podnosi, że snać Słowackiego uderzyć raz musiało, że „historja Polski jest dziwnie uboga w siłę demonizmu, w element djaboliczny, — brak tego elementu naszym Sobieskim, Żółkiewskim, Kościuszkom, — jak wspaniały natomiast wiew demonizmu idzie od Napoleona". I dlatego Słowacki uczuł taką sympatję do Zborowskiego, bo to jedna z niewielu postaci w dziejach polskich, które są wyklęte. Ale przypomniawszy sobie Napoleona, Boy rozgląda się dalej w historji i zachodzi aż do naszych czasów. Powiada, że między Zborowskim a Zamoyskim rozgrywa się sprawa dwóch prawd: litery i ducha. „Bardziej niż kiedykolwiek jesteśmy dziś zdolni odczuć aktualną i głęboką treść tych konfliktów, w których gwałcenie porządku staje się nowem życiem, a obrona jego litery zgnilizną... Zawsze tworzył jakiś płomień, który przepalał zapory".

W ten to sposób od Zborowskiego poprzez Napoleona dochodzi Boy do... Piłsudskiego. Korciłoby wobec tego posprzeczać się, czy jednak istota prawa mimo wszystko nie tkwi w owej zanadto pogardzanej literze, czy nie należałoby rozróżnić litery prawa od ducha prawa, oraz literę i ducha od siły ukrytej w prawie. Ale pozostańmy już przy historji; otóż według historji ów demonizm napoleoński czy króloduszny byłby raczej po stronie Zamoyskiego, albowiem historycy nasi są zgodni w tem, że podczas, gdy na zachodzie i wschodzie znalazło się dość siły — demonicznej — do ucinania głów anarchji, w Polsce jej zabrakło.

Karol Irzykowski.

Z CAŁEGO SWIATA

IZBA LORDÓW SIĘGA PO WŁADZĘ. PRÓBY ROZSZERZENIA JEJ KOMPETENCYJ.

Od pierwszej chwili powrotu do władzy reakcyjnego gabinetu Baldwina, w W. Brytanji nie ustają próby ograniczenia władzy Izby Gmin na korzyść średniowiecznej Izby Lordów. Konserwatyści angielscy przerazili się możliwości powtórzenia się Rządu Partji Pracy i, nie czując się dostatecznie na siłach przy następnych wyborach zdobyć większość, już obecnie, bez żadnego mandatu od wyborców, usiłują przeforsować taką zmianę w ustroju państwa, która pozwoli wyższej Izbie Lordów tamować wszelkie poczynania Izby Gmin.

Pamiętne są jeszcze walki, jakie liberalny gabinet Asquitha staczał w 1910 — 11 roku z konserwatystami o Izbę Lordów. Wołali wtedy liberałowie o Wyższej Izbie, w której jedynym powodem zasiadania jest pochodzenie szlacheckie albo nadanie tytułu arystokratycznego. „To mend them or pend them" — poprawić ich albo skończyć z nimi.

Poprawiono lordów w ten sposób, że, pozostawiajac Izbie tej splendor zewnętrzny, pozbawiono ją wszelkiego znaczenia politycznego. Odebrano jej najważniejszą broń w walce z rządem: głosowanie kredytów pieniężnych. Wystarczy, aby marszałek Izby Gmin orzekł, że jakakolwiek ustawa ma charakter kredytu pieniężnego dla Rządu, aby ustawa ta nie podpadała pod rozprawy Izby Lordów.

W ciągu ostatnich lat tedy Izba Lordów pędziła żywot bardzo smutny. Posłusznie głosowała za ustawami o mniejszem znaczeniu, i zadowolić się musiała tradycyjnem pierwszeństwem bez politycznej przewagi.

Konserwatyści obecnie starają się przywrócić lordom i tę polityczną przewagę. Chcą z Izby Wyższej uczynić nadbudówkę nad Izbą Gmin i... dla ratowania pozorów „demokratyzują" średniowieczną tę instytucję. Odtąd już nie wszyscy Lordowie mają być dziedzicznie członkami Izby Wyższej. Liczba ich, wynosząca obecnie 718 (z których zaledwie 200 bierze udział jako taki w obradach), ma być ograniczona do 350 Składać się mają na nią z urzędu lordowie krwi królewskiej, biskupi i parowie sędziowscy. Reszta ma być wybierana przez ogół lordów, z wyjątkiem 30 mianowanych przez króla za poradą Rządu. Czas trwania mandatu (dotychczas dożywotniego) ogranicza się do 12 lat. Co cztery lata ⅓ część lordów bywa ponownie wybierana.

Najważniejsze są postanowienia projektu o ustroju Izby Lordów. Odtąd żadne zmiany w ustroju Lordów nie mogą być dokonane przez Gminy bez zgody Izby Wyższej, i, co najważniejsze, marszałek Izby Gmin ma być pozbawiony prawa orzekania co do ustaw pieniężnych. Orzeczenia ma wydawać Komisja wspólna obu Izb. Ponieważ część lordowska tej komisji zawsze będzie konserwatywna, reakcja miałaby zapewnioną większość w połączeniu z konserwatywnymi posłami Izby Gmin.

Takie są najświeższe pomysły reakcyjnego rządu angielskiego, któremu nie dość już nawet przeprowadzenia kagańcowej ustawy o związkach zawodowych. Dokoła projektu reformy Lordów rozwija się walka, która może doprowadzić do nowych wyborów.

(js.).

WYCIECZKI

ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

W Pieniny (Kraków, Nowy Targ, Krościenko, Szczawnica, Przełom Dunajca, Trzy Korony i inne) od 16 lipca do 23 lipca. Koszty 50 zł. Prowadzi t. senator Dr. Stefan Kopciński. Zapisy do dn. 8 lipca przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. Warszawa — Czerwonego Krzyża 20, dom Zw. Zaw. Kolejarzy.

Do źródeł Wisły (Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Skoczów, Żywiec, Babia Góra i in.), od 18 do 25 lipca. Koszty 60 zł. Prowadzi t. poseł Zygmunt Piotrowski. Zapisy do dn. 10 lipca przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R.

Podane koszty wycieczek obejmują: przejazdy, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu. Koszt dziennego utrzymania liczyć należy od 4 — 5 zł. na osobę.

Przy zapisach należy wpłacać przynajmniej 15 zł.

Uczestnicy wycieczek nie należący do T. U. R. i P. P. S. płacą o 5 zł. więcej.

NA FUNDUSZ

IM. MARJI PASZKOWSKIEJ

Tow. Stanisław Loewenstein ze Lwowa składa 5 zł., wzywając do złożenia takiej sumy tow. tow. Marję Smulikowską i tow. Daniela Gajewskiego ze Lwowa.

PROCHY SŁOWACKIEGO SPOCZĘŁY NA WAWELU

PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI KRAKOWSKICH

(Telefonem od specjal. wysłannika).

Kraków, 28 czerwca.

Ranek wstał dzisiaj pochmurny i dżdżysty. Od rana kropił deszcz, który chwilami zamieniał się w ulewę.

Pomimo to cała ludność Krakowa od rana wyległa na ulicę. Rannemi pociągami przyjechali z Warszawy Ministrowie Moraczewski, Miedziński, Dobrucki i Składkowski; Marszałek Sejmu, p. Rataj, oraz dyrektor kancelarji sejmowej p. Pomykalski, wielu posłów i senatorów, oraz delegacje z różnych okolic kraju.

Od wczesnego ranka policja i wojsko zamknęły dostęp do ulic koło Barbakanu i do drogi, którędy miał przeciągać kondukt.

O godz. 8 rano zapalono na ulicach latarnie, a teatr im. Słowackiego nadzwyczaj pięknie iluminowano. Punktualnie o godz. 9 rozpoczęła się msza w Barbakanie, którą celebrował ks. biskup Godlewski. Śpiew solowy wykonał artysta Opery Warszawskiej, Dygas. Po mszy, kiedy ustawiono trumnę na wspaniały sześciokonny rydwan, udekorowany purpurą i złotem—w przeciągu blisko dwóch godzin defilowały przed trumną niezliczone delegacje z wieńcami i sztandarami. W tym czasie umieszczony na trybunie, obok Barbakanu, chór i orkiestra seminarjum nauczycielskiego wykonały dwukrotnie „Marsz żałobny" Chopina, przy akompaniamencie dzwonów kościelnych oraz dwukrotnie kantatę Mincheimera.

Z trybuny przemawiał delegat Polonji francuskiej prof. Pożerski.

O godz. 11, wśród bicia dzwonów, poprzedzany przez wojsko i delegacje, ruszył kondukt. Za konduktem szli przedstawiciele Rządu, Sejmu, Senatu, przedstawiciele wszystkich większych miast Polski. Senaty i delegacje wszystkich wyższych uczelni, oraz oddziały wojska, które zamykały pochód.

Przed konduktem szło duchowieństwo, oraz delegacje organizacji i stowarzyszeń z wieńcami.

Kondukt szedł ulicami Basztową, Sławkowską, następnie okrążył Rynek, zatrzymawszy się przed kościołem Marjackim; dalej ulicą św. Anny, Straszewskiego, Podzamczem, Grodzką do placu Bernardyńskiego, gdzie zatrzymał się u stóp Wawelu.

U wylotów ulic ustawione były liczne chóry i orkiestry krakowskie, które wykonywały pienia żałobne.

Ze wszystkich okien i balkonów zasypywano trumnę kwieciem.

Ze stopni kościoła św. Anny przemawiał prof. Kallenbach.

Porządek na ulicach poza policją i wojskiem utrzymywała młodzież szkolna i skauci.

Na pl. Bernardyńskim, przed wejściem na Wawel, straż trzymała milicja P. P. S., w liczbie 1500 towarzyszów. Tamże ustawione były długim szeregiem organizacje socjalistyczne ze sztandarami, w liczbie 40, i z wieńcami w liczbie 48.

Gdy kondukt przybył na pl. Bernardyński, 10 orkiestr robotniczych, w tem 8 kolejarskich, odegrało „Marsza Żałobnego" Chopina i jednocześnie uderzono w wielki dzwon Zygmunta.

Czerwone sztandary pochyliły się przed trumną Wieszcza, którą zdjęto z rydwanu i na barkach zaniesiono na Wawel.

Gdy trumnę ustawiono na dziedzińcu wawelskim, z krużganku przemówił Marszałek Piłsudski, który już poprzedniego dnia autem przybył do Krakowa.

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

(w streszczeniu).

„Gdy przed trumną stoję, mówić muszę o śmierci, o wszechwładnej pani wszystkiego, co żyje. Prawa śmierci są bezwzględne. Pokolenia za pokoleniami, żyjące codziennem życiem, zwykłem lub niezwykłem, do wieczności przechodzą, pozostawiając po sobie jeno ogólne wspomnienia. Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami.

Słowacki, jak żywa prawda życia, jest między nami. Staje się znajomym coraz szerszym kręgom. Wiemy o nim tyle, jak o żadnym ze swoich znajomych. Wiemy i o tem, czego nawet o braciach nie wiemy. Znamy drobnostki jego życia, anegdoty o nim. Śmierci prawa są w ten sposób przezwyciężone.

I gdy teraz szczątki Słowackiego wprowadzamy do grobowców królewskich, wiemy, że przedłużamy mu życie dalej jeszcze i że żyć będzie tak długo, aż murów Wawelu nie naruszy czas zniszczeniem, a skała, która nad Wisłą samotna tu stoi, nie ulegnie śmierci. Dajemy mu w ten sposób dłuższe życie, dłuższą prawdę bytowania, które zostają pomiędzy ludźmi.

Słowackiego wielkość sięga 100 lat, gdy na ziemiach polskich przedostatnie powstanie 1830 roku skasowało jedną prawdę życia historycznego, skasowało wojsko. Wtedy zapanowało wahanie na tym skręcie drogi, danym nam przez los. I mamy zaraz próby, by miecze, co w podziemiach zasnęły, lub tylko echem grają, zastąpić inną siłą, siłą ducha. Starano się zastąpić prawdy proste, siłę miecza — prawdą siły ducha, — tak, by wzmocniwszy ducha, móc trwać w niewoli i móc uzyskać siły, gdy tych sił będzie trzeba.

Gdy teraz, patrząc na trumnę, wiem tak, jak wszyscy zebrani, że Słowacki idzie, to wiem, że idzie tam, gdzie głazy na naszym gościńcu stoją, świadcząc nieledwie chronologicznie przez imiona o naszej przeszłości. Idzie między Władysławy i Zygmunty, idzie między Jany i Bolesławy. Idzie nie z imieniem, lecz z nazwiskiem, świadcząc także o wielkości pracy, i wielkości ducha Polski. Idzie, by przedłużyć swe życie, by być nietylko z naszem pokoleniem, lecz i z temi, które nadejdą. Idzie, jako Król-Duch".

Po zakończeniu przemówienia, Marsz. Piłsudski zwrócił się do otaczających nosze z trumną oficerów, z następującemi słowami:

„W imieniu rządu Rzeczypospolitej polecam Panom odnieść trumnę do krypty królewskiej, by królom był równy".

Po tem przemówieniu trumnę wniesiono do podziemi katedry wawelskiej, do krypty obok krypty Mickiewicza.

Artylerja dała 21 wystrzałów.

Dwudniowe uroczystości w Krakowie pozostawią niezatarte, głębokie i na całe życie pamiętne wrażenie.

POŻAR W JEZIORNIE.

6 rodzin bez dachu nad głową

Wczoraj o godz 11 min. 35 rano między Wilanowem a Skolimowem ukazały się kłęby dymu. Okazało się, że pożar powstał w Jeziornie Królewskiej, gdzie płonęła zagroda wdowy Marjanny Kłoszewskiej, składająca się z dwóch obszernych chałup, zamieszkałych przez 6 rodzin wyrobników.

Na miejsce wypadku wyruszyła pierwsza straż skolimowska. Następnie przybyła straz z Jeziorny fabrycznej, dalej straż warszawska. W końcu dopiero zjechała straż z Piaseczna. Po przybyciu na miejsce, skolimowski oddział straży zastał dwa budynki w zupełności opanowane przez ogień. Ponieważ ogień począł się rozszerzać coraz bardziej, a płomienie zaczęły obejmować już zagrodę Stanisława Cara, przeto komendant Makulski zdecydował bronić tej zagrody od dalszych następstw, reszcie zaś ludzi polecił ratowanie dobytku ludzkiego oraz opanowanie ognia, ażeby się nie rozszerzał. Po kilku godzinach akcji ratowniczej, ogień dogaszono. Spłonęły doszczętnie dwie chałupy, przybudówki, chlew wraz z całym inwentarzem martwym oraz kilkoma sztuk świń, stanowiących dorobek wyrobników. Pożar zniszczył chudobę rodzin: Kordasa Franciszka, Jana Szuleckiego, Jana Kozickiego, Michała Rytka, Józefy Milewskiej, Jana Borowskiego. Gospodyni zagrody wdowa Kłoszewska oprócz wspomnianych zabudowań jest właścicielką 18-to morgowego gruntu. Nie licząc dobytku swych lokatorów oblicza ona straty na sumę 12.000 zł.

POSIEDZENIE SEJMU

W dn. 30 czerwca o godz. 4-ej pp.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje następujące sprawy:

Ratyfikacja Międzynarodowej Konwencji o ustroju międzynarodowym kolei żelaznych.

Ratyfikacja Międzynarodowej Konwencji o przewozie osób i bagażu kolejami żelaznemi.

Ratyfikacja Międzynarodowej Konwencji o przewozie towarów kolejami żelaznemi.

Ratyfikacja układu między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką o polach górniczych, przeciętych granicą polsko-niemiecką.

Sprawozdanie Komisji Ochrony Pracy o projektach ustaw w sprawie ratyfikacji Konwencyj, przyjętych jako projekty na VII Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy 10 czerwca 1925 r.: a) o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki przy pracy i b) o odszkodowaniu za choroby zawodowe.

Sprawozdanie Komisji Skarbowej o wniosku:

w sprawie umorzenia i odpisania pożyczek, udzielonych na rozbudowę zniszczonych wypadkami wojennemi budynków niezamożnym poszkodowanym przez b. rządy zaborcze oraz przez Rząd Polski.

Sprawozdanie Komisji Wojskowej o wnioskach posłów Klubu Zw. P. P. S. oraz N. P. R. w sprawie wypłacenia zasiłków rodzinom osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

KRONIKA POLITYCZNA

USTAWA UBEZPIECZENIOWA.

Min. Pracy przesłało wszystkim ministerjom do uzgodnienia projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego. Projekt ten został przesłany, wraz z poprawkami, przyjętemi w wyniku obrad Rady Ubezpieczeń Społecznych.

Z KOMISJI ANKIETOWEJ.

W środę podkomisja rolniczo-mięsna komisji ankietowej do badania kosztów produkcji wyjechała do P'ńska w sprawach przeprowadzenia badań co do kosztów produkcji mięsa, pieczywa i innych produktów spożywczych. Komisja pozostanie w Pińsku w przeciągu 3 dni.

REWIZJA KONCESJI MONOPOLOWYCH.

Poseł Wartalski złożył w Sejmie wniosek, domagający się wstrzymania uchwalonej przez rząd rewizji koncesji monopolowych. Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej opracował i przedłożył marszałkowi Ratajowi, jak również właściwym czynnikom rządowym memorjał, w którym to memorjale powyższy związek domaga się przyśpieszenia rewizji koncesji monopolowych. Chodzi tutaj o to, by przy nowym rozdziale koncesji monopolowych zabezpieczone zostały warsztaty pracy dla inwalidów wojennych.

PETRUSZEWICZ I SOWIETY.

Z Wiednia donoszą, że nowomianowany radca poselstwa sowieckiego w Warszawie, Jerzy **Kociupiński,** którego Rząd Sowiecki wysłał do Warszawy jako pomocnika dla obecnego „charge d'affaires" **Uljanowa,** przed wyjazdem do Warszawy odbył trzygodzinną konferencję z prezesem t. zw. rządu zachodnio-ukraińskiego **Petruszewiczem.**

POS. PATEK PODEJMOWAŁ ŚNIADANIEM WYCIECZKĘ PRZEMYSŁOWCÓW GDAŃSKICH.

Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie p. Patek podejmował wczoraj śniadaniem wycieczkę kupców i przemysłowców gdańskich z b. senatorem Jewelowskym na czele.

MOTYWY ODRZUCENIA PRZEZ SOWIETY ZAPROSZENIA NA ZJAZD HISTORYKÓW.

„Izwiestja" donoszą, iż Wszechzwiązkowa Akademja Nauk odrzuciła propozycję przyjęcia udziału w zwołanej do Warszawy konferencji historyków Wschodniej Europy i krajów słowiańskich, wychodząc z założenia, że „zadaniem konferencji jest dążenie do ugruntowania polskich wpływów w krajach, które zostały zaproszone". Zaproszenie rosyjskich historyków emigrantów również, zdaniem Akademji, wyklucza przyjęcie udziału w konferencji uczonych sowieckich.

KONFERENCJA HISTORYKÓW PAŃSTW WSCHODNIEJ EUROPY I SŁOWIAŃSZCZYZNY.

Wczoraj przez cały dzień trwały obrady konferencji historyków. Wygłoszono szereg referatów.

PRZEGLĄD PRASY

Ekwilibrystyka „Dwugroszówki". Odpowiedź „Epoki" na endeckie błazeństwa. Rewelacyjne odkrycie: drożyzna nie rośnie. Blady strach „Rzeczypospolitej".

To co wypisuje „Dwugroszówka" w artykułach, oceniających wyniki wyborów samorządowych nadaje się do omówienia nie w Przeglądzie Prasy, ale w piśmie humorystycznem.

Za podstawę do oceny wyników nie służą organowi endecji ogólne wyniki wyborów. ani też większe, bardziej charakterystyczne miasta — ale zupełnie dowolnie wybrane mieściny, w których życie polityczne jeszcze się nie skrystalizowało.

Przy takim dowolnym systemie uogólniania wyników wyborczych, na podstawie tendencyjnie wybranych miasteczek — można dojść do równie dowolnych wniosków, które jednak z rzetelną oceną zagadnienia nie mają nic wspólnego.

To też „Dwugroszówka" w jednym i tym samym artykule dochodzi do dwóch i to zupełnie sprzecznych wniosków. Raz pisze, że dla P. P. S. „wyniki są nieszczególne"; drugi raz, że „PPS. ma powodzenie". I znów: „Obóz narodowy prawie wszędzie poszczycić się może tem, że zdobył największą liczbę głosów" i że „sukces tego obozu jest zdecydowany" a dalej: „rządy we wszystkich miasteczkach i miastach b. Kongresówki (w których dotąd rządzili endecy), przejdą w ręce żydów". Przyczem pod słowem żydów rozumie się naturalnie nietylko mniejszość żydowską ale socjalistów, i wogóle wszystkich tych, którzy nie są endekami.

No więc jak jest ostatecznie: „sukces" czy oddanie rządów w tych miastach w ręce „żydowskie".

Oj te błazeństwa endeckie! Rozprawia się z niemi ostro Widz w **„Epoce",** który tak odpowiada na straszenie ogłupionych czytelników pism endeckich. „Katastrofalnemi skutkami opanowania zarządów miast przez socjalistów",

> „Już w wielu stolicach europejskich współrządzą albo rządzą socjaliści. Nie nadchodzą stamtąd wieści straszne. Nie słychać żeby te miasta padały, żeby ginęły w nędzy i rozkładzie. Za to słychać, że się właśnie dźwignęły, zwłaszcza w tych dzielnicach, które nie interesowały dawnych ojców miasta. Za to wiadomo, że głównego wysiłku nie kieruje się tam dla blichtru śródmieścia, traktując dzielnice uboższe, jak śmietniki. Powstają tam domy ludowe, czytelnie, świetlice, łaźnie, ochrony, przytułki. Wznoszą się nowe domy mieszkalne, wzorowo urządzone, odpowiadające wszelkim wymaganiom hygjeny, zmieniające poziom życia klasy robotniczej."

Tak panowie wyglądają owe „żydowskie" (czytaj socjalistyczne) rządy w bezstronnem oświetleniu broń Boże nie socjalistycznem.

„Przegląd Wieczorny" zamieszcza wywiad z Komisarzem Rządu na m. st. Warszawę, p. Jaroszewiczem, na temat „Czy drożyzna wzrasta". W wywiadzie tym ze zdumieniem czytamy takie końcowe wynurzenia p. Jaroszewicza:

> „Mogę służyć Panu zdjęciem z wykresów cen na najgłówniejsze artykuły pierwszej potrzeby za czas od 1.6 1926 r. z których przekona się Pan, że ceny całego szeregu artykułów są prawie że bez zmiany w okresie 12-miesięcznym".

Chcielibyśmy zobaczyć ten ciekawy wykres. Możliwe, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy pestki, makagigi i landrynki nie podrożały. Natomiast artykuły naprawdę pierwszej potrzeby: chleb, mięso, mąka i t. p. podrożały i to znacznie. Niech p. Jaroszewicz nie wierzy swym dziwnym wykresom, ale niech zapyta żony robotników, jak to jest z tym podrożeniem cen. Niech zresztą zapyta się w G. U. S., który wszak zawsze wykazuje mniejszy, niż istotnie wzrost drożyzny, czy doprawdy ceny za ubiegły rok są bez zmiany!! Wtedy lepiej poinformowany zdwoi swą energję w kierunku walki z paskarstwem.

„Rzeczpospolita" przynosi wiadomość, że Sejm ma być rozwiązany w najbliższych dniach i choć jest to tylko pogłoska, która nie ma cech prawdopodobieństwa, — organ chadecki, trzęsąc się ze strachu woła:

> „O ileby ta wiadomość się potwierdziła, to mielibyśmy wkrótce wybory do nowego Sejmu na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Jakby to się odbiło na interesach państwa nie trudno przewidzieć".

Rzeczywiście nie trudno. Wobec tego, że społeczeństwo nauczone smutnemi doświadczeniami minionych lat dokumentnie rozczarowało się do prawicy, jak to stwierdzają wybory samorządowe — chadecy i ich endeccy przyjaciele wejdą do przyszłego Sejmu mocno zdziesiątkowani.

I to właśnie na interesach państwa odbije się pomyślnie.

Chcielibyście się panowie ratować zmianą ordynacji wyborczej, ale to w żadnym wypadku Wam się nie uda.

St. D.

TELEGRAMY

MIĘDZYNARODOWKA ROBOTNIKOW PRZEMYSŁU WŁOKIENNICZEGO

Sztokholm, 28. 6. (PAT.) Zebrała się tu Rada Międzynarodowego Związku Robotników przemysłu włókienniczego. Reprezentowanych jest ośm państw, między niemi również Polska. Sekretarz związku, Tomasz Shaw, odczytał sprawozdanie w kwestji organizacji robotników przemysłu włókienniczego w różnych krajach i podzielił się ze zgromadzonymi wrażeniami z podróży do Indji, gdzie prowadził studja nad warunkami, w jakich znajdują się robotnicy przemysłu włókienniczego.

WSTĘPNE UROCZYSTOŚCI PRZED OLIMPJADĄ ROBOTNICZĄ

Praga, 28 czerwca. (PAT.). W niedziele rozpoczęły się tutaj uroczystości 4-ej olimpjady robotniczej. Pierwszy dzień poświęcony był popisom młodzieży. Na trybunie zajęli miejsca prezydent Masaryk, premjer Swehla, liczni ministrowie oraz tłumy publiczności. W głównych popisach olimpjady weźmie udział polska drużyna, której przybycie zapowiedziane jest na sobotę.

POSZUKIWANIE ZBIEGŁYCH MONARCHISTOW

RZĄD POSTAWI KWESTJĘ ZAUFANIA

Paryż, 28. 6. (PAT.) Redakcja „Action Francaise" oświadcza że nie wie gdzie znajduje się Daudet. W dzisiejszem wydaniu dziennika niema artykułu, podpisanego przez Daudet'a.

Rzym, 28. 6. (PAT.) Krążą tu pogłoski, iż Daudet odjechał z Paryża samolotem i wylądował na terenie Włoch. Dotychczas niema potwierdzenia tej wiadomości.

REWIZJA W LOKALU ORGANU MONARCHISTÓW

Paryż, 28. 6. (AW.) Na polecenie sędziego śledczego dokonano dziś w lokalu redakcji „Action Francaise" szczegółowej rewizji i osobistej kontroli wśród współpracowników. W czasie obszukiwania gmachu centrali rojalistów, policja otoczyła budynek silnym kordonem.

Paryż, 28. 6. (PAT.) Rząd postanowił domagać się odroczenia interpelacji w sprawie wypadków w więzieniu „Sante" aż do ukończenia rozpoczętego śledztwa sądowego, i sprawę tę postawi, jako kwestję zaufania.

STANY ZJEDNOCZONE WOBEC PRZEBIEGU MORSKIEJ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Nowy Jork, 28. 6. (AW.) Po dojściu do porozumienia między delegacjami: japońską i angielską powiększyły się tu pesymistyczne przewidywania, co do wyników trwającej obecnie w Genewie morskiej konferencji rozbrojeniowej.

Przewodniczący delegacji amerykańskiej, poseł w Brukseli Gibson, zażądał nowych instrukcyj z Nowego Jorku, w związku z czem Coolidge odbył dłuższą konferencję z sekretarzami stanu Kellogem i Wilbury'm. W wyniku konferencji zapowiedziano ogłoszenie deklaracji, która stwierdzać będzie, że Ameryka w razie nie udania się konferencji genewskiej, dążyć będzie do przeprowadzenia swego programu morskiego na innej drodze.

NIE NATRAFIONO NA ŚLADY NUNGESSERA I COLI

Quebec, 28. 6. (PAT.) Ekspedycja, która udała się w swoim czasie na poszukiwania Nungessera i Coli, powróciła do Chicoutini, oświadczając, że nie natrafiła na żadne ślady.

ROZBICIE SAMOLOTU NA LINJI PARYŻ—WARSZAWA

ŚMIERĆ LOTNIKA I PASAŻERÓW

Paryż, 28 czerwca. (PAT.). Jak donoszą z Berlina, w okolicy Landeshut, na Śląsku niemieckim, samolot linji powietrznej Paryż—Warszawa, zbłąkany wśród mgły, uderzył gwałtownie o wierzchołek wysokiego drzewa i runął na ziemię, powodując śmierć lotnika i pasażerów.

WSTRZĄSAJĄCE MORDERSTWO W BERLINIE

Berlin, 28 czerwca. (PAT.).— Wielkie wrażenie w całym Berlinie wywołało dziś morderstwo na przedmieściu Berlina w Steglitz. 19-letni uczeń 8-ej klasy Günter Scheller zastrzelił kochanka 16-letniej siostry swej, a swego kolegę i rówieśnika. Zabójstwo dokonane zostało na tle zazdrości, a równocześnie na tle homoseksualnem. Morderstwa dokonał Scheller po całonocnej pijatyce w mieszkaniu, wykrywszy swego kolegę, wychodzącego z pokoju siostry.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Według najnowszych danych statystycznych, ludność Litwy wynosiła na dzień 1 stycznia r. b. 2.259.000 osób.

— Francuska Izba deputowanych 379 głosami przeciwko 145 uchwaliła projekt ustawy o ogólnej organizacji armji.

— Rumuńska Rada Ministrów postanowiła ogłosić szeroką amnestję dla winnych przekroczenia ustaw wojskowych, w okresie przed wypowiedzeniem wojny przez Rumunję.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

ZAJŚCIE W CZASIE WYBORÓW

W niedzielę dnia 26 czerwca r. b. miały się odbyć wybory w gminie Styków. Jako lokal wyborczy — wyznaczono salę straży ogniowej w Wierzbniku.

O oznaczonej godzinie — pierwszej popołudniu — zgromadził się w sali strażackiej **duży tłum robotników i chłopów.**

Po dokonaniu wyboru komisji, zgromadzeni wyszli z sali i mieli, pojedyńczo wchodząc głosować.

Przed wrotami jednak stanęła grupa zwolenników dotychczasowego wójta, która wznosiła okrzyki: **„my chcemy starego wójta", „nie chcemy głosować"** i t. p.

Rozdawane najbliżej stojącym białe kartki, były przez grupę, nie dopuszczającą do wyborów, darte w strzępy wśród ciągłych okrzyków.

Mijała godzina, druga, trzecia, a wybory nie następowały, tłum chcących brać udział w wyborach, biernie oczekiwał na jakąś rozumną decyzję komisji i władz administracyjnych.

Około godziny 4-ej nastąpiła wreszcie decyzja, nie można jej jednak nazwać rozumną.

Oto p. starosta **Konopacki** kazał aresztować parę osób, a gdy policja natrafiła na opór, wezwał oddział policji konnej i nakazał z dobytemi szablami szarżować. W rezultacie tłum został rozpędzony, wybory zostały odłożone, ale wielu ludzi zostało pobitych.

Widziałem na własne oczy, jak policjanci bili ludzi szablami. Nie byłem w stanie spisać wszystkich pobitych, niektórzy poszli do domów, mogę jednak już teraz podać parę nazwisk: **Krakowiak** Piotr, Storochowice Górne — 5 uderzeń szablą, **Zapała Jan** — uderzony 3 razy szablą, **Mazur**—Storochowice Fabryczne, stratowany koniem i pobity ciężko szablą, **Jasztal** Jan lat 56 — Storochowice Górne, pobity tak, że zemdlał, **Zaczyński** Leon — 10 uderzeń szablą, **Miśkiewicz** Józef, Adamów, 5 uderzeń szablą, **Kania** Karol z Jabłonny, pobity i stratowany koniem.

Rozważając bezstronnie całe zajście stwierdzić muszę, że **wina główna spada na władze administracyjne!**

Wprawdzie grupa — kilkudziesięciu ludzi — wyborców utrudniała rozpoczęcie wyborów, ale **wybory zostały źle zorganizowane!**

Władzom administracyjnym czynię następujące zarzuty:

1) wybory wyznaczono na godzinę 1-szą popołudniu, a powinny być rozpoczęte w jednej z rannych godzin,

Wczesne rozpoczęcie głosowania jest konieczne, bowiem parotysięczna rzesza wyborców musi naprzód głosować na wójta i jego zastępcę, a następnie dopiero na członków Rady gminnej.

2) nie nakazano uprzednio sołtysom poinformowania ludności, że głosowanie przez aklamację, jak to było dawniej, jest obecnie nieważne, że więc głosowanie kartkami nie oznaczą żadnego zamachu na prawa czy wolę członków gminy;

3) zamiast dopuszczać wyborców niewielkiemi grupami przed lokal wyborczy, a można to było zrobić, gdyż tylko z dwu stron można dojść do sali strażackiej, doprowadzono do tłumnego zgromadzenia u wrót sali;

4) gdy już zorjentowano się w ciągu 3 godzin, że wybory nie będą mogły się odbyć, należało ogłosić odroczenie wyborów, a następnie dobrze je na przyszłość zorganizować;

5) nie należało wśród zbitej masy ludzkiej dokonywać aresztowań pojedyńczych jednostek, bo to zawsze jest prowokacją zajść;

6) gdy już sprowadzono policję konną, nie należało robić dalszego głupstwa, to jest nie należało wydawać rozkazu aresztowania z wydobytemi z pochew szablami i bicia ludzi.

Jak z powyższego widać, **władze administracyjne, nie zorganizowawszy należycie wyborów, straciły następnie głowę i doprowadziły do zajść przykrych i karygodnych!!**

Rozgoryczenie i oburzenie wśród ludności jest ogromne.

Gdyby p. starosta Konopacki słyszał te przekleństwa i złorzeczenia, jakie padały po szarży policyjnej pod adresem władz, Rządu i — co jest najboleśniejsze — pod adresem samego Państwa, wiedziałby, jak wielką krzywdę wyrządził Polsce!

Od p. Ministra Spraw Wewnętrznych domagamy się, aby zwrócił uwagę na p. **Konopackiego,** który dowiódł nie poraz pierwszy, że nie nadaje się na stanowisko, jakie zajmuje.

Tylko surowe zarządzenie w stosunku do p. **Konopackiego** mogłoby naprawić częściowo tę szkodę, jaką wyrządzono Państwu tą haniebną szarżą policyjną.

Antoni Pączek.

OWOCE WYBOROW KURJALNYCH

KOŁOMYJA.

Na 15 tysięcy uprawnionych do głosowania głosowało 7.500 osób.

BUCZACZ.

Na 3233 uprawnionych głosowało zaledwie 975 osób. Zwyciężyła lista „endecko-kahalna".

KOSÓW.

AW. donosi:

Z 4 kurji wybrano 12 żydów, w tem 4 sjonistów, 4 poalej-sjonistów i 4 ortodoksów; z 3 kurji 12 ukraińców; z 2 — 5 sjonistów, 1 poalej-sjonistę, 4 ortodoksów i 2 rzemieślników żydów; z 1 kurji 12 polaków tak z prawicy, jak i z obozu „majowego".

STRYJ.

W dalszym ciągu otrzymaliśmy wiadomości o wynikach wyborów kurjalnych w Stryju.

W kurji III wzięło udział w wyborach 50 proc. uprawnionych do głosowania.

Radomsko

STRAJK W FABRYCE MEBLI (telefonem).

W dniu 27 b. m. wybuchł strajk w fabryce mebli giętkich „Winsze i Sp." w Radomsku. Powód strajku — głodowe płace, które wynoszą przeciętnie 2 zł. 50 groszy dziennie.

Robotnicy żądają 15 proc. podwyżki; fabrykanci dają tylko 8 proc., na co robotnicy nie mogą się zgodzić.

Nastrój jest bardzo poważny.

W razie dalszego trwania strajku, mogą wyniknąć rozruchy głodowe. Spodziewany jest również strajk demonstracyjny we wszystkich fabrykach w Radomsku.

Dotychczas czynniki rządowe nie przedsięwzięły żadnych kroków, aby zlikwidować zatarg. Domagamy się natychmiastowej interwencji.

Lipno

STRAJK.

We wtorek. 28 b. m. zastrajkowało 290 robotników, zatrudnionych przy budowie kolejki cukrowni Chełmica, na terenie gminy Oleśno, pow. lipnowskiego. Strajkujący zażądali 50 proc. podwyżki dotychczasowych płac.

Lwów

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA PROJEKT SANATORJUM KASY CHORYCH M. LWOWA DLA GRUŹLICZNYCH.

Na konkurs rozpisany za pośrednictwem lwowskiego Koła Arch. przez Kasę Chorych m. Lwowa dla architektów zrzeszonych w Kołach D. A. P. wpłynęło 14 prac.

Sąd konkursowy po szczegółowem rozpatrzeniu tych prac przyznał nagrody, jak następuje:

2 równorzędne nagrody po 6.500 zł. pracom Nr. 9 i 12, oraz III — nagrody w kwocie 3.000 zł. pracy Nr. 14.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorami pracy Nr. 9, są inż. B. Madurowicz i Putterman, architekci z Warszawy — pracy Nr. 12 inż. Witold Blada, Tadeusz Jankowski i Bronisław Wiktor architekci ze Lwowa — pracy Nr. 14 inż. Marjan Nikodemowicz, architekt ze Lwowa.

Nadto polecił Sąd konkursowy do zakupu po 1000 zł. prace Nr. 4, 5, 6, 10 i 11.

POŁKOLONJE

Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

NA PLACU „SKRY".

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci organizuje pół-kolonje na placu „Skry" (Okopowa). Dzieci, mieszkające w okolicy tego placu, będą mogły spędzać tam czas, od g. 9-ej rano do 3-ej po południu, na grach, zabawach i plaży, pod opieką wychowawców i wychowawczyń.

Zapisy na pół-kolonje przyjmuje się od 9—2 pp., na Okopowej boisko „Skra", codziennie od 1 do 10 lipca.

NAD WISŁĄ.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, chcąc umożliwić dzieciom robotniczym, które na wieś nie wyjeżdżają, przebywanie na świeżem powietrzu, organizuje z dniem 1 lipca pół-kolonje letnie nad Wisłą, z plażą i jednorazowem dożywianiem.

Dzieci przebywać będą na plaży od 9 rano do 3-ej po południu.

W razie zalecenia lekarza, brać będą kąpiele słoneczne pod dozorem hygjenistki, przez czas, ściśle przez lekarza określony. Resztę czasu spędzać będą na grach i zabawach pod opieką wychowawczyń i wychowawców.

Dzieciom, których rodzice są bezrobotni, zwraca się koszta przejazdu.

Zapisy na półkolonje przyjmuje Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci, Czerwonego Krzyża 20, w godz. od 11—2 i od 5—7 wieczor., pokój Nr. 61.

PRZEDSTAWIENIE SEKCJI DRAMATYCZNEJ KOŁA IM. STEFANA. OKRZEI.

W środę 29 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Zrzeszenia Rzemieślników, ul. Nalewki 8, staraniem Sekcji Dramatycznej **Koła im. Stefana Okrzei Warsz. Organiz. Młodz. T. U. R.** zostanie wystawiona sztuka **„Uprowadzenie więźniów z Pawiaka", część koncertowa i komedja „Modna choroba".** Bilety do nabycia na miejscu w cenie od 50 gr. do 2 zł.

WARSZAWA ROBOTNICZA

BACZNOŚĆ KOLEJARZE!

W czwartek dn. 30 b. m. o godz. 18 punktualnie w sali Koła Z. Z. K. Warszawa - Wschodnia (ul. Bracka Nr. 2) odbędzie się Konferencja m. Sekcyj Mechanicznych Kół Z. Z. K. m. Warszawy.

Wejście za mandatami wydanemi przez Koła.

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.

Związek robotników drzewnych w Polsce wystosował żądanie podwyższenia płac dla robotników zatrudnionych w przemyśle drzewnym. Oprócz tego wysunięto cały szereg innych żądań natury ekonomicznej. W najbliższych dniach rozpoczną się prawdopodobnie bezpośrednie pertraktacje między stronami.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH W LIPCU.

Odbyło się kolejne posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem wypowiedziano się za koniecznością przedłużenia państwowej akcji doraźnej w m. lipcu na zasadach i terenach dotychczasowych, zarówno dla pracowników umysłowych, jak i fizycznych.

Uchwalono też wystąpić do p. ministra pracy o przedłużenie okresu wypłaty zasiłków do 17 tygodni dla tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy do 31-go lipca r. b. włącznie wyczerpali lub wyczerpią 13-tygodniowy okres pobierania zasiłków ustawowych na terenach następujących: Radom, Ostrowiec, Łódź, Kalisz i Wilno oraz pow. warszawski, błoński, radzymiński, pułtuski, iłżecki i konecki.

Następnie zaopinjowano przychylnie wniosek o przedłużenie na m. lipiec państwowej akcji pomocy doraźnej dla b. szeregowych, bezrobotnych, byłych robotników państwowego monopolu tytuniowego oraz bezrobotnych b. robotników przedsiębiorstw państwowych.

Wreszcie uchwalono wystąpić o przedłużenie okresu wypłaty zasiłków ustawowych do 17 tygodni dla tych bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali lub wyczerpią przed 31 lipca 13-tygodniowy okres zasiłkowy na następujących terenach: m. Piotrków, Kalisz, Opatówek, Radom, Ostrowiec oraz pow. radomskowski, piotrkowski, konecki, opatowski, iłżecki, opoczyński, bielski, żywiecki, wadowicki, chrzanowski, oświęcimski, rypnicki, mińsko-mazowiecki, radzymiński, sochaczewski błoński i warszawski.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

KONFERENCJA KOBIECA OKRĘGU WARSZAWA MIASTO.

odbędzie się dziś w środę 29 czerwca r. b. o godzinie 4 pp. w sali W. O. K. R.-u Al. Jerozolimskie Nr. 6, I p.

Porządek obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie organizacyjne. 3) Sprawozdanie Kasowe. 4) Wybory Wydziału i Komisji Rewizyjnej. 5) Wolne Wnioski.

Do licznego udziału w Konferencji wzywa Warsz. Wydział Kobiecy P.P.S.

W czwartek dnia 30 b. m.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu przy ul. Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

W piątek dnia 1 lipca

Powiśle o godz. 6, Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Jerozolima, o godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Czerniaków. O godz. 7-ej, Solec Nr. 67, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni „Wola" o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Wola. Godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, posiedzenie Kom. dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

branie koła.

NA WARSZAWSKI FUNDUSZ ROBOTNICZY

Tow. Władysław Orłowski zł. 5 — wzywając pracowników Zakładów Graficznych „Drukarz" tow. tow. Bromirskiego Juljana, Wojciechowskiego Stanisława, Morawskiego Henryka, Mazurkiewicza Franciszka do złożenia takiej samej sumy.

Tow. Pluciński składa 1 zł. i wyznacza następujących tow. tow. Rubinsteina, Lesiaka, Napiórkowskiego i Marczyńskiego wszystkich z „Woli".

MŁODZIEŻ

ZJAZD PACYFISTYCZNY POLSKO-NIEMIECKI.

W dniach 3 — 10 sierpnia r. b. odbędzie się w Piławie (Prusy Wschodnie) Zjazd Pacyfistyczny akademików z Polski i Niemiec przy współudziale przedstawicieli państw bałtyckich i skandynawskich. Socjalistyczna młodzież tych krajów będzie stanowiła poważną grupę zarówno pod względem liczbowym jak i co do ilości referatów jakie będą wygłoszone podczas zjazdu. Piękne położenie miejscowości na bursztynowym brzegu morskim wśród lasów i wzgórz, oraz utrzymanie w hotelu nadmorskim w cenie około 6 zł. — zachęca niechybnie do licznej frekwencji. Towarzysze, którzyby chcieli wziąć udział, niech się porozumieją z tow. Mamrotem — Elektoralna 11 m. 10, tel. 45-55.

UROCZYSTA AKADEMJA KOŁA IM. MONTWIŁŁA - MIRECKIEGO.

W niedzielę dnia 3 lipca, o godz. 11 r. odbędzie się w lokalu Koła im. Montwiłła-Mireckiego Warsz. Org. Młodz. T. U. R. (Wolska 44) uroczysta **Akademja pięciolecia istnienia Koła** i odsłonięcie sztandaru.

Bilety wstępu wydaje sekretarjat Koła „Wola" codziennie od 6 do 9 wiecz.

Wszyscy członkowie Warsz. Organ. Młodzieży T. U. R. i bratnich organizacji proszeni są o uświetnienie tej uroczystości swą obecnością.

ZABAWA. Staraniem Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. Koła im. B. Limanowskiego, odbędzie się zabawa ludowa na Czerniakowie w dniu 3 lipca r. b. Początek zabawy o godz. 1 popoł.

Dojazd tramwajem nr. 2 (ostatni przystanek). Bilety do nabycia przy wejściu w cenie dla dorosłych 50 gr. dla dzieci i młodzieży 30 gr.

Uwaga. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 28 czerwca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.91½ Belgja 124.30 Holandja 358.45. Londyn 43.45. Paryż 35.04 Praga 26.50. Szwajcarja 172.27. Włochy 50.60 Wiedeń 125.90. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92.00. 10% Poż. kolej. 103.00.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 62.00 8% L. Z. Warszawy 73.00—74.75 74.80 5% L. Z. Warszawy 62,50 — 62.50 — 63,00 — 4½% L. Z. Warsz. 54.00—53.50 6% Poż. dol. 85.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 79.00 4½% L. Z. ziem. 51.00—50.75 —. 52.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 85.00. Premjówka 56.00.

Akcje.

Bank Polski 125.00—123.00. — Bank Dyskontowy 130.00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 25.00. Bank Zjedn. Ziem Pol. 2,70. Bank Zw Sp. Zarobk. 68.00. Kijewski 2.65. Siła 88.00 Chodorów 116.00 Czersk 1.25 Gosławice 82.00 Cukier 3.80—5.00 Łazy 43,00. Wysoka 121,00. Nobel 37,00. Węgiel 79.00—76.00. Firlej 51.00 Cegielski 30.00 — 30,50 Lilpop 22.00—21.50 Modrzejów 6.70. Norblin 185.00 Ostrowiec 60,00 65.00. 86.25. Rudzki 1.65 1.90 Starachowice 46,50 — 48,00— Zieleniewski 20.00. Zawiercie 27,75 Żyrardów 13,50 Puls 9.25—9.50. Spiess 100.00——.—. Michałów 0.45 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85. Haberbusch 120,00 Żegluga 0,68—0.54 Spirytus 3,55—3.70 Borkowski 2,25—2.40. Bank Handlowy 6.80. Elektryczność 98.00 Częstocice 3.50—3.40. Parowóz 0.66 — 0.95—0.94.

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 28 czerwca g. 10 w.

Dolar amer. 8.93—8.94¼, Bank Polski 126.00, Węgiel 78.00, Cukier 3.82, Modrzejów 6.75, Lilpop 22.00, Rudzki 1.90, Starachowice 48.75 (3.25), Rubli 100 złotem 461.00.

Listy Zastawne złotowe bez zmiany.

Obroty średnie.

ZE SPORTU

KALENDARZYK ŚRODOWYCH ZAWODÓW.

Dziś we środę odbędą się następujące imprezy sportowe:

Agrykola: godz. 17.30 mecz o mistrz. Ligi Warszawianka — Turyści (Łódź). Przedmecz o godz. 15.30 Warszawianka — Zadziory.

Korty WKS. Legji: o godz. 9 rano zakończenie turnieju tenisowego o mistrzostwo Armji dla oficerów czynnych i rezerwy. O godz. 11.30 uroczyste poświęcenie nowowybudowanych kortów WKS. Legja.

Skaryszew. O godz. 11 próby bicia rekordów pływackich na nowowybudowanej pływalni AZS-u.

Strzelnice: Na strzelnicy (Nowy Świat 35) i na strzelnicy S. K. S. (przy parku Skaryszewskim) — konkursy strzeleckie.

Plac Saski. O godz. 8 start dwudniowego raidu automobilowego dla pań na trasie Warszawa — Poznań — Warszawa.

Barkochba — Ascola. Dziś o godz. 17 odbędą się na boisku Skry zawody towarzyskie pomiędzy Barkochbą a Ascolą. Przedmecz o godz. 15 pomiędzy Skrą III a Barkochbą II.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO ROBOTNICZEJ WARSZAWY.

Dziś od 9 rano do 17 w. na boisku Skry dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Warsz. Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego. Program dnia dzisiejszego przewiduje następujące konkurencje:

Biegi: Międzybiegi na 100, 200 i 400 metrów; Przedbiegi na 100 mtr. (kobiecy); Finały biegów na 100 metrów (męski i kobiecy), 60 mtr. (kobiecy), 200 metrów (męski i kobiecy) i 400 mtr. (męski). Biegi na 500, 1000 i 10.000 metrów.

Skoki: Skok w dal, skok o tyczce, skok w wyż (męski i kobiecy), oraz trójskok męski.

Rzuty: Oszczepem i kulą (męskie i kobiece).

K. S. „Bachrut" — „Hagibard" Rembertów 3:1.

Niedzielny mecz pomiędzy powyższemi drużynami zakończył się zwycięstwem K. S. „Bachrut" w stosunku 3:1.

Z sądów.

SPRAWA O PODPALENIE MAJĄTKU

W dniu 27 czerwca 1927 odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie sprawa fornali Gapińskiego i Urbaczewskiego, oskarżonych o usiłowanie podpalenia majątku ziemianina Radomyskiego w Płockiem.

Oskarżeni w Sądzie Okręgowym w Płocku skazani zostali po 2 lata więzienia.

Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu obrony tow. adw. J. Litauera wyrok Sądu Okręgowego uchylił i osk. Gapińskiego i Urbaczewskiego uniewinnił.

ZA WYSTĘPY W CUDZYCH PIÓRKACH.

Piękna pogoda ściągnęła wielu warszawiaków na osławioną Saską Kępę. Między innymi, przybył i pan Wróblewski z wybranką swego serca, p. Szafrańską. Nastał wieczór. Młodym powietrze wiosenne uderzyło trochę do głowy i zapomnieli o całym świecie. A tu wyrasta przed niemi jakieś dwie figury. Jedna z nich wygłasza przemówienie o obronie moralności publicznej i oświadcza że musi sporządzić protokuł. Po namyśle jednak i napisaniu protokułu (przedstawił się ów pan, jako wywiadowca policji) — „zlitował się" i obiecał nie robić z owego zajścia użytku... za cenę 10 zł.

Dostał pieniądze. Wziął i poszedł sobie. Aliści p. Szafrańska w niedługim czasie otrzymuje liścik z wezwaniem, aby się stawiła na Saską Kępę, bo ją chcą zobaczyć ci sami panowie. Panna Szafrańska była osóbką sprytną. Przyszła, ale z wywiadowcami policji. Aresztowano owych jegomościów, którymi okazali się Franciszek Witkowski i Stefan Wesołowski. Podczas rewizji u Witkowskiego znaleziono sfałszowaną legitymację policyjną.

Sąd Okręgowy skazał Witkowskiego na 3 miesiące więzienia, a Wesołowskiego, jako wspólnika, na 2 miesiące aresztu.

I. K.

SPRAWOZDANIA Z KIN

WODEWIL — „Demon morza".

Wodewil wznowił jeden z najpiękniejszych „morskich" obrazów, tak zawsze pociągających naszą publiczność — niestety, pozbawioną możności oglądania tych cudów natury. Morze, jego niezmierzone przestrzenie, cudowna kapryśna zmienność, jego czar i urok, jego wieczysta tajemniczość wszystko to wywiera dziwny fascynujący wpływ na naszą wyobraźnię.

Życie korsarzy jest jednym z najulubieńszych tematów „morskich" obrazów. Łączy się w nich bowiem urok, bohaterstwo i awanturniczość z dozą wrażeń sensacyjno-kryminalistycznych.

Ogromna ilość pięknych widoków bardzo żywa porywająca akcja i gra znakomitego artysty Miltona Silsa — wszystko składa się na obraz o wysokiej wartości artystycznej.

Ika.

SPLENDID — „SPRZEDANA MŁODOŚĆ".

Jedna z nieznanych u nas powieści Anatola France'a przerobiona została na ekran. Temat dość nadaje się do kina, ale treść nieco grzeszy ciężkością.

Młoda dziewczyna zostaje żoną starego bogacza, którego truje jego własny sekretarz. Żonę prześladuje myśl iż podejrzenie padnie właśnie na nią. Mimo, iż jej przeczucia są całkiem nieuzasadnione, pod wpływem rozstroju nerwowego nieszczęśliwa kobieta odbiera sobie życie.

Film ma duże napięcie dramatyczne i na osoby nerwowe robi silne wrażenie. Ika.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21°8, najniższa 11.9.

W Zakopanem rano padał deszcz, temperatura 15°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie znaczne, deszcze zwłaszcza na wschodzie kraju; potem polepszanie się stanu pogody, począwszy od zachodu. Dość chłodne. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie.

Pobór. W czwartek 30 czerwca, w kolejnym i ostatnim dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn urodzonych w r. 1906 i tych z pośród urodzonych w latach 1905 i 1904, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 1, 2 i 3 komisarjatach — w komisji poborowej nr. 1, 2) zamieszkali w 4, 5, 12 i 26 komisarjatach — w komisji poborowej nr. 2, mieszczących się przy ul. 11 listopada 10 na Pradze w lokalu fabryki Anczewskiego, 3) zamieszkali w 9, 11, 13 16, 20, 21 i 23 komisarjatach — w komisji poborowej nr. 3 (ul. Huzarska 1, zabudowania I dyw. art. konnej), 4) zamieszkali w 14, 15, 17, 18, 24, 25 i 26 komisarjatach — w komisji poborowej nr. 4 (ul. Ząbkowska 40 na Pradze w lokalu spółki krawieckiej p. f. „Ameryka"), wreszcie 5) zamieszkali w 7, 8, 10, 19 i 22 komisarjatach — w komisji poborowej nr. 5 (Dobra 72).

Są to komisje poborowych, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów stawić się nie mogli.

W związku z ufundowaniem księgi pamiątkowej przy Grobie Nieznanego Żołnierza, komenda miasta komunikuje:

1) Do czasu wybudowania odpowiedniego schowku — opieka nad tą księgą, oraz nad zebranemi szarfami od wieńców — powierzona została kierownikowi administracji koszar nr. 5 por. Kraupe (Sztab Generalny tel. wew. 114).

2) Arkusze księgi do wpisywania przez delegacje wzgl. osoby pojedyńcze, składające hołd prochom Nieznanego Żołnierza — znajdują się w pokoju podoficera informacyjnego Sztabu Generalnego w bramie gmachu plac Saski nr. 7.

Gaz do Okęcia. Miejskie Zakłady Gazowe przystąpiły do przeprowadzenia 5 kilometrów przewodu gazowego o średnicy 150 mm. do Okęcia. Roboty te mają być ukończone w ciągu 10 tygodni.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

CZWARTEK.

12.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.", nad program. 15.00. Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nad program. 15.20 — 17.00. Przerwa. 17.00 — 17.25. „Wśród książek". Najnowsze wydawnictwa omówi prof. H. Mościcki. 17.25 — 17.50. „Kącik dla kobiet", wygłosi p. Marja Ankiewiczówna. 17.50 — 18.00. Nad program, komunikaty. 18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 1. J. Strauss. „Nad pięknym modrym Dunajem", walc. 2. Lyman: „Montmartre Rose" foxtrott. 3. Galson: Daj mi twe słowo—boston. 4. Leslie: „Only one love", foxtrott. 5. Profes: „Mariksa", tango. 6. Wottiz: Mammy — blues. 7. Blaidy: Foxtrott. 19.00 — 19.20. Rozmaitości wygłosi p. Lawiński. 19.20 — 19.35. Komunikaty „P. A. T.". 19.35 — 20.00. Odczyt p. t. „Wrażenia z Włoch" z działu „Podróże i przygody", wygłosi red. Zdzisław Kleszczyński. 20.00 — 20.18. Komunikat rolniczy. 20.15. Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Transmisja koncertu orkiestry Al. Sielskiego z Doliny Szwajcarskiej Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Siel- (śpiew) i p. M. Robakowa (akomp.). 22.00. (śpiew) i p. M. Robakowa (akomj.). 22.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, komunikaty „P. A. T.".

TRANSMISJA UROCZYSTOŚCI WILEŃSKICH.

Dnia 2-go lipca b. r. odbędzie się w Wilnie uroczysta koronacja obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Radjostacja warszawska urządza w Wilnie instalację mikrofonową, która umożliwi radiosłuchaczom odbiór tej transmisji.

WYPADKI PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

NA KERCELAKU.

Na pl. Kercelego handlowała sobie Gucia Libermanówna, której życie układało się spokojnie i mile. Cóż kiedy obok jej straganu stał stragan Blimy Wilfowej. Między sąsiadkami istniała nietylko różnica wieku, Gucia miała lat 15, a Bluma 25, istniała rzecz, która większą jeszcze odegrała rolę w stosunkach między obu handlarkami: istniała zawiść konkurencyjna. Wybuchały częste sprzeczki, aż jedna zakończyła się fatalnie. Wilfowa chwyciła nóż i zadała nim ranę w okolice lewego oka swej przeciwniczce Libermanównie.

I pomyśleć, że szło tu nie o kochanka, a o stragan. Wilfowna już nie siedzi na pl. Kercelego — odpoczywa w komisarjacie.

GORZKI KONIEC SŁODKIEJ FABRYKACJI.

P. Icek Lederman w głębokiej trosce o rozwój przemysłu krajowego założył fabrykę sacharyny przy ul. Bonifraterskiej 7. Szło nieźle. Cóż kiedy p. Lederman „zapomniał" wypełnić formalności, związanych z uzyskaniem pozwolenia na otwarcie fabryki. Zresztą myślał nie bez słuszności, że potajemna fabrykacja będzie tańsza.

Skończyło się jednak smutnie. Policja, która nie podzielała troski p. Ledermana o ożywienie przemysłu wmieszała się w całą sprawę i fabrykę zamknęła

Pioniera na polu fabrykacji sacharyny aresztowano. Nie będzie miał życia słodkiego.

NIE NALEŻY ZAWIERAĆ TRANZAKCJI Z „DYREKTORAMI" WYDZIAŁU ZAOPATRYWANIA.

P. Gasicki z Pruszkowa i Rybak z Milanówka — lubią przeprowadzać interesa handlowe. Wszystko jedno od kogo i jak kupić byle drożej sprzedać.

Zarabiali nieźle aż wpadli.

Otóż przybyli oni z pewnym osobnikiem do mieszkania p. Banaszkiewicza przy ul. Mokotowskiej, by tam dokonał „kokosowej" tranzakcji. Osobnik ów podał się bowiem za Aleksandra Nałęcza „dyrektora Miejskich Zakładów Zaopatrywania m. st. Warszawy" i obiecał sprzedać „okazyjnie" mąkę, pochodzącą z Wydziału Zaopatrywania. Pp. Gasicki i Rybak chętnie przyjęli nęcącą propozycję i wypłacili rzekomemu Nałęczowi 300 zł. na conto mąki.

Gdy Nałęcz otrzymał pieniądze, skorzystawszy z chwilowej nieuwagi domowników wyszedł z mieszkania i więcej się nie zjawił.

„Świetna" tranzakcja zakończyła się stratą 300 zł.

ZDERZENIE POCIĄGU Z PLATFORMĄ.

Wczoraj rano na stacji towarowej Warszawa — Praga, manewrujący pociąg prowadzony przez Bronisława Zawadzkiego najechał tyłem wagonów na wyjeżdżającą z fabryki mostów „Miklaszewski, Muszyński i S-ka", platformę należącą do Tow. Naftowego „Standard Nobel". Wskutek zderzenia platforma została rozbita, zaś woźnica Roman Szulimowicz i robotnik Józef Dąbrowski zostali lekko poturbowani.

Z teatrów świetlnych.

Wodewil: „Demon morza".
Palace. „Hazard".
Splendid: „Uwiodłem ci żonę".
Filharmonja: „Walka o kobietę i złoto" i „Tajemniczy pociąg".
Colosseum: „Nad pięknym modrym Dunajem" (na małej sali „Kontrola przedślubna").
Pan i Corso: „Jak powstaje człowiek".
Apollo: „Dziewczęta pod kontrolą".
Casino: „Naokoło świata".
Światowid. „Rinaldo Rinaldini".
Miejski: „Człowiek czynu".
Komedja. „Sybir".
Stylowy: „Tajemnicza dama".

Robotnicy popierajcie swoje pismo!

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Pan Twardowski"
Narodowy
o 8-ej „Książe Niezłomny"
Letni
o 8-ej „Złota Czaszka"

Teatr Wielki. Dziś „Pan Twardowski". Jutro w „Cyruliku Sewilskim" odbędzie się występ gościnny p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej, p. Umberto Urbano i p. Umberto Macnez.

Teatr Narodowy. Dziś „Książę Niezłomny".

W przyszłym tygodniu premjera „Aktorek" Krzywoszewskiego.

Teatr Letni. Dziś „Złota Czaszka".

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Samuel Zborowski" Słowackiego.

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 pp. po cenach najniższych „Świt, dzień i noc", wieczorem codziennie „Kobieciątko".

Teatr „Nowości". Codziennie występy „Cosmopolitaine revue".

Teatr Wodewil. Ostatnie dni rewji „Pojutrze pogoda".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Szkoła kokot".

Teatr Odrodzony na Pradze. Dziś „Balladyna".

Teatr Perskie Oko. Dziś wielka rewja pt. „Zdejm koszulkę".

Teatr Qui Pro Quo. Ostatni raz rewja „Z papryką".

Teatr Eldorado (Hoża 29). Dziś farsa „Wojna z żonami".

Teatr „Nietoperz". Nowy program p. t. „Kobieta bez głowy".

Teatr Olimpja. Dziś wodewil „Na fali 1111".

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej) W środę dn. 29 czerwca o godz. 4-ej i 8-ej wiecz. ostatnie 2 uroczyste przedstawienia „Mazepy" J. Słowackiego.

Teatr na wyspie w Łazienkach. Dziś o godz. 4 pp. występ Baletu Plastycznego Tacjanny Wysockiej.

Powtórzenie przedstawienia na Starem Mieście. Wobec powodzenia, jakiem cieszyło się poniedziałkowe przedstawienie na Starem Mieście, p. t. „Hołd Juljuszowi Słowackiemu", będzie ono dzisiaj jeszcze raz powtórzone, o godz. 5-ej popoł., po cenach popularnych od 1 — 6 zł.

Na poniedziałkowem przedstawieniu rynek Starego Miasta zgromadził nietylko 3500 osób za oficjalnymi biletami, ale i miłośników Starego Miasta, którzy zalegli wszystkie trotuary, bramy, okna, a nawet i dachy, co razem dało imponującą cyfrę około 7000 słuchaczów.

Bilety od godz. 10-ej rano nabywać można w kasach Teatrów Polskiego i Małego, oraz w specjalnych kasach na Starym Mieście u wylotu ulic S-to-Jańskiej i Nowomiejskiej.

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. w Teatrze Wielkim. Ostatnie przedstawienie ulgowe w tym sezonie w Teatrze Wielkim odbędzie się dnia 2 lipca r. b. — dana będzie opera „Żydówka".

Bilety ulgowe od 20 groszy do 5 zł. wydaje Biuro K. M. K. A. (Chmielna 49 m. 3) w godzinach: 10 — 12 i 6 — 8 w.

Dolina Szwajcarska. Dziś dwa koncerty orkiestry pod dyrekcją A. Sielskiego.

Pierwszy o godz. 3.20 „Muzyka włoska".

Wieczorem o godz. 8-ej — Koncert z udziałem J. Pankiewiczowej, A. Dobosza i baletu plastycznego T. Wysockiej.

Koncerty Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. W Filharmonji jutro dn. 29 b. m. o godz. 12 m. 30 w poł. odbędzie się doroczny popis Kół Śpiewaczych Wydziału Oświaty i Kultury. W programie szereg kompozycji chóralnych. Na zakończenie popisu zespół połączonych 14-tu chórów — w liczbie 700 osób wykona: W. Szamotulskiego: Powszechna spowiedź, Z. Noskowskiego: Krakowiak z suity „Powrót" oraz Hymn narodowy. Bilety w kasie Filharmonji od 11 rano przed popisem.

350 rocznica urodzin Piotra Pawła Rubensa.

29 czerwca 1577 roku urodził się w mieście Wissen znakomity flamandzki malarz Rubens, który zostawił po sobie olbrzymią spuściznę 1200 obrazów, słynących z żywych kolorów i treści, tchnącej bujnem życiem.

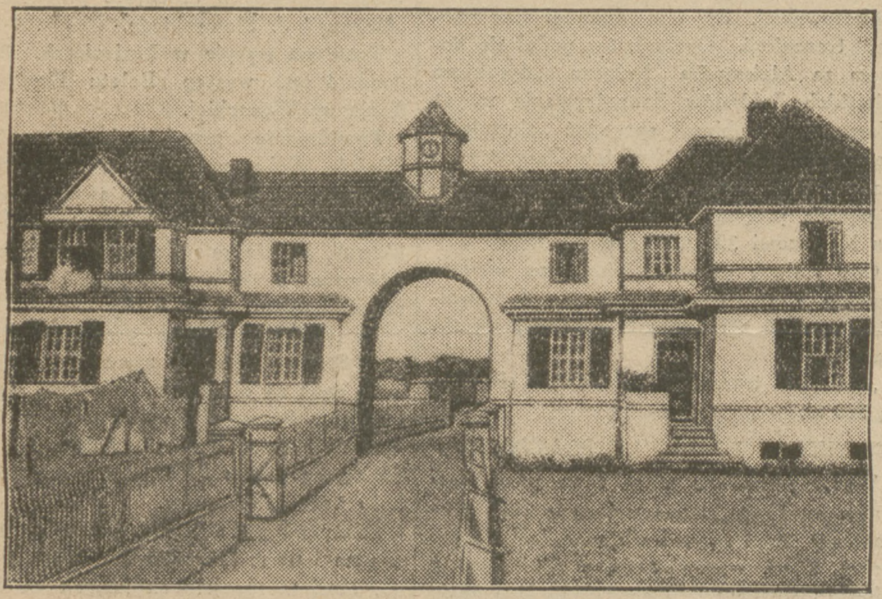


Kastor i Pollut porywają córki Leukippów.



Chrystus i grzesznica.

ZAMIAST KOSZAR—WYGODNE MIESZKANIE



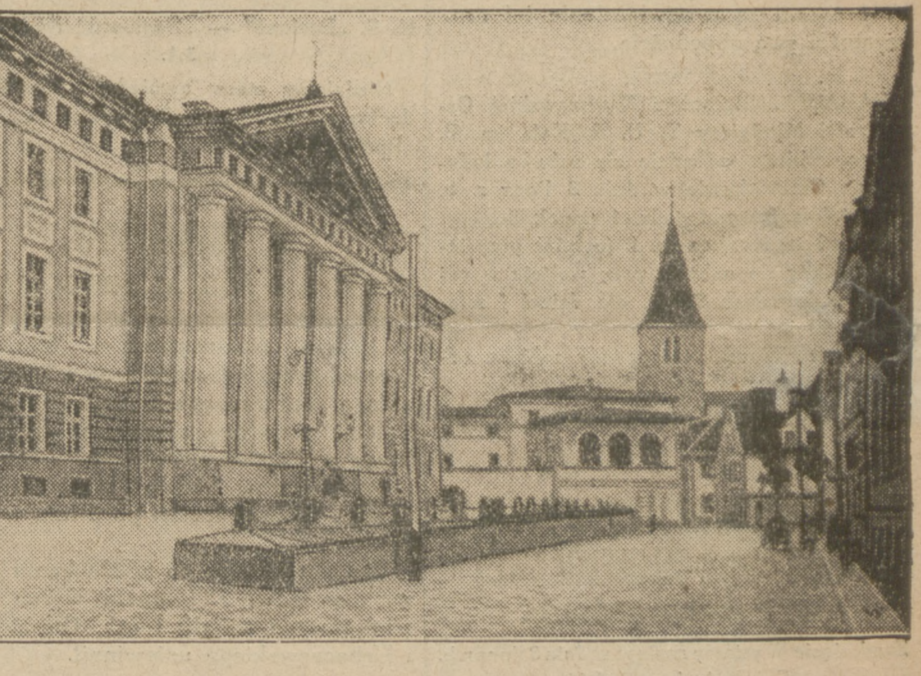
Zdjęcie nasze przedstawia jeden z wielu domków, wybudowanych w Spandawie (pod Berlinem) specjalnie dla policjantów, aby, zamiast surowych, niewygodnych koszar, mieli miłe i wygodne pomieszczenia dla siebie i swych rodzin.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

Odlot Chamberlina

P. Prezydent przyjął Chamberlina i Lewina o godz. 11 m. 30 na pół godzinnem posłuchaniu. Na audjencji tej byli także obecni pp.: poseł Stetson, prezes Kotnowski, dyr. Dzięciołowski, wicedyrektor Markowski i pułk. Zahorski. P. Prezydent wypytywał się o szczegóły lotu i życzył lotnikom powodzenia w dalszej wycieczce. Następnie udano się do Hotelu Europejskiego na śniadanie, w którem brali udział poseł Stetson, przedst. kolonji amerykańskiej Leess, dyr. Vacuum Oil Comp. Stolzman, pp. Piotrowski, Kotnowski i przedst. M. S. Z. p. Haczyński. Podczas rozmowy okazało się, że i poseł Stetson jest lotnikiem wojskowym, a co ciekawsze i Stetson i Chamberlin posiadali tego samego nauczyciela awiatyki, hiszpana Acosta. O godz. 1 m. 30 z lotniska mokotowskiego goście amerykańscy, odprowadzani przez trzy samoloty wojskowe, i jeden Aerolotu, wystartowali w kierunku Krakowa, jadąc do Zurychu.

JUBILEUSZ UNIWERSYTETU W DORPACIE



Uniwersytet dorpacki obchodzi w tym roku swój 300-letni jubileusz. Święto to będzie uroczyście obchodzone, dla upamiętnienia chwili, gdy król szwedzki Gustaw Adolf podpisał w obozie pod Norymbergą akt założenia uniwersytetu. Było to 30-go czerwca 1627 r. Od tego czasu uniwersytet miał byt ustalony, szczególnie gdy się rozbudował w XIX w. za cara Aleksandra I. Gmach ten zachował do dnia dzisiejszego swój wspaniały wygląd z przed 100 laty.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

28)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Radlett umarł, ale wszak główną rolę w projekcie, mającym na celu odzyskanie majątku przez towarzystwo anglo-azjatyckie — grały miljony Radletta! Lordowi Ealingowi nie tylko potrzebna była koncesja, ale świeży kapitał — i to w takiej ilości, aby można było odzyskać całkowite zaufanie do przedsiębiorstwa. A Bóg tylko wiedział, kim byli spadkobiercy Radletta — i czy istnieje możliwość dostatecznego zainteresowania ich sprawą koncesji.

W każdym razie jednak istniała jeszcze możliwość — a nie było danych do osądzenia, na jak silnych opiera się ona podstawach— iż koncesja zostanie zrealizowana. Radlett umarł — ale pozostał jego wspólnik, Jan Pasquett, który — być może — zdolny jest przy pomocy Towarzystwa, doprowadzić przedsięwzięcie do skutku. Ale czy wspólnik Radletta ma jakieś pieniądze? Pasquett był wielką niewiadomą — lord Ealing nic właściwie o nim nie słyszał—a w najlepszym razie, miał on przyjechać do Anglji dopiero za tydzień — i nikt nie wiedział, gdzie obecnie przebywa.

Cóż za przeklęta matnia! A koledzy lorda Ealinga: dyrektorowie pan Jakób Vanzetti i p. Benjamin — w tej samej chwili właśnie czekali na niego w biurze, gdzie miał opowiedzieć im o rezultacie rozmowy z Hugonem Radlettem, a raczej o tem tylko, co uważałby za stosowne zakomunikować. Czy dowiedzieli się oni już o zbrodni, czy też lord Ealing będzie pierwszym zwiastunem nieszczęścia? Dotychczas nie było jeszcze specjalnych wydań dzienników.

Hugo Radlett był — według wszelkich danych — wyjątkowo pożądanym wspólnikiem, a przytem — z taką szybkością zgodził się na projekt lorda Ealinga! Vanzetti pojechał sam do Ameryki po to, aby zebrać informacje o Radlettie. Znali oni już wszystkie szczegóły jego zniknięcia przed 8 laty, ale Vanzetti przywiózł z Ameryki inne, niezmiernie cenne wiadomości, a mianowicie: że prawie cały olbrzymi majątek Radletta ulokowany bezpiecznie w pierwszorzędnych akcjach i papierach — można bez zachodu zamienić na gotówkę . Towarzystwu anglo-azjatyckiemu potrzebny był bardzo taki wspólnik, któryby miał możność zdobyć szybko — na każde żądanie — drobnostkę, w rodzaju miljona dolarów — i nie odczuć żadnej z tego powodu niewygody. Takim człowiekiem był właśnie Radlett. Do djabła! czyż nie mógł bardziej uważać na siebie? A teraz Bóg wie, kto otrzyma jego pieniądze — i niewiadomo, czy Pasquett będzie w stanie wydostać kapitał, potrzebny do zrealizowania koncesji. Vanzettiemi nie udało się dowiedzieć w Ameryce niczego o Pasquett'cie. Był on zupełnie nieznany w sferach finansowych. Prawdopodobnie nie miał żadnego majątku, a lordowi Ealingowi bynajmniej nie uśmiechała się myśl, aby wszystkie potrzebne fundusze zdobywać za pośrednictwem Towarzystwa anglo-azjatyckiego.

W chwili, gdy samochód zatrzymał się na rogu ulicy Kingsway, lord Ealing klął po cichu.

Gdy wysiadł z samochodu, dostrzegł przebiegającego pędem przez jezdnię gazeciarza, trzymającego w rękach olbrzymi plakat i krzyczącego na cały głos:

„Zamordowanie Amerykańskiego miljonera! Ponura zbrodnia!"

A więc wszystko już było wiadome. Vanzetti i Benjamin dowiedzieli się niewątpliwie o zbrodni, o ile tylko rzucili okiem na plakat. Lord Ealing poszedł wprost do pokoju Benjamina i zastał obu dyrektorów razem.

Trzej przywódcy towarzystwa anglo-azjatyckiego tworzyli ciekawy kontrast. Ilekroć spotykali się, ścierały się ze sobą niejako trzy odrębne rodzaje współczesnej wielkiej finansjery. Elegancka uprzejmość lorda Ealinga nie kryła bynajmniej faktu, iż uważał on obu swoich współdyrektorów za wulgarnych parwenjuszów; w ich zaś stosunku do niego zawsze można było odczuć dwie krańcowe cechy: pewną agresywność, połączoną z uniżonością. Benjamin był gładki w obejściu i zawsze skłonny do służalczości; Vanzetti zaś — krył poza agresywną poufałością poczucie niższości społecznej, z czego lord Ealing zdawał sobie doskonale sprawę. W przeciwieństwie do prezesa — zarówno wice-prezes, jak i zarządzający dyrektor Towarzystwa anglo-azjatyckiego — po usilnych trudach i staraniach doszli do zajmowanych obecnie stanowisk.

Ojciec Benjamina był krawcem w dzielnicy Whitechapel — i emigrantem z jakiegoś kraju środkowej Europy. Syn jego rozpoczął swoją karjerę, jako goniec w dużej firmie finansowej w mieście, a zaszedł tak wysoko po szczeblach karjery jedynie dzięki niezmiernej wytrwałości i wyjątkowym zdolnościom do obserwowania rynku giełdowego. Sam nie spekulował, gdyż przedewszystkiem dbał o bezpieczeństwo, ale był nieocenionym doradcą wszelkich spekulantów i niejeden z jego pierwszych szefów jemu właśnie zawdzięczał zrobienie majątku. Był to człowiek niskiego wzrostu, o typie wybitnie semickim; miał szybkie, nerwowe ruchy i wyraźną skłonność do gestykulowania. Największą jego słabością było poszukiwanie znajomości wielkich ludzi, stosunki z nimi kultywował zawsze z wielką pieczołowitością. Rozkosz, jaką odczuwał, siedząc przy stole obok wielkiego człowieka — mniejszą była tylko od rozkoszy, z jaką opowiadał później o tym fakcie swoim przyjaciołom.

Benjamin siedział spokojnie przy biurku; naprzeciwko niego, przed kominkiem, kołysała się wielka postać Jakóba Vanzetti. Lord Ealing był wysoki — Benjamin wyglądał przy nim na bardzo niskiego człowieka — ale, w obecności Vanzettiego — obaj wydawali się karłami. Nie był on specjalnie otyły — ale nieprawdopodobnie szeroko zbudowany: wielka, brzydka głowa wisiała na niekształtnym tułowiu o wystających kościach; z szerokiej, płaskiej twarzy — która przypominała typy mongolskie — spoglądały drobne, jak u świni — oczy, przeskakujące nieustannie z przedmiotu na przedmiot; gęstwina ciemnych, poplątanych włosów i długie, zwisające, czarne wąsy; plamy od jedzenia i picia na wydatnym biuście, rzucające się specjalnie w oczy przy ciężkim złotym łańcuchu od zegarka — oto zewnętrzny obraz Vanzetti'ego.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.